M P PIĄTEK

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 GROSZY (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 39 (1185) DNIA 8 MAJA 1936 ROKU ROK XVI

Gramy z Hechtem w Budapeszcie

Triumf inteligencji nad szablonem

Nowy austrjacki „Wunderteam" dokonywuje cudu—Anglja pokonana w Wiedniu 1:2

Pierwszy triumf koszykarzy Poznania w Genewie

Na stadjonie Prateru

Telefonem od specjalnego wysłannika

WIEDEŃ, 6. 5. —Tel. wł. — Mecz Austrja Anglja zaczął się pod szczęśliwemi auspicjami, a zakończył jeszcze radośniej. Wspaniała letnia pogoda wzmogła jeszcze nastrój świąteczny. Na staodjon w Praterze od rana ciągnęła pielgrzymka tysięcy aut, motocykli i pieszych. Trybuny zaległo 60.000 widzów, kilka tysięcy czekało za bramami, a cały Wiedeń przy mikrofonach radojwych.

Na trybunie honorowej zasiadł Prezydent Miklas, który kazał sobie przedstawić obie drużyny, ks. Starhemberg, dyplomacja, rząd, przedstawiciele związków piłkarskich Środkowej i Południowej Europy.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Anglja: Sagar (Everton); Male, Hapgood (Arsenal.; Crayston (Ars), Barker (Derby County). Copping (Ars); Spence (Chelsea), Bowden (Ars), Camsell (Midlesbrough), Bastin (Ars), Hobbis (Charlton Athletic).

Austria: Platzer (Amira); Sesta (Austria), Schmaus (Vienna), Urbanek (Admira), Mock, Nausch (Austr.); Geiter (Sportkl), Stroh, Sindelar (Austria), Bican (Adm.), Viertl (Austr.).

Wielka impreza i gigantyczna walka o dramatycznem napięciu przejdzie do annałów piłkarstwa. Zwycięstwo Austrji w stosunku 2:1 jest niespodzianką, której nikt nie przewidywał. Ale sukces jest tem większy, że nie jest przypadkowy; zapewniło go 30 pierwszych minut fenomenalnej gry i przewagi. W okresie tym wszystkie linje pracowały bez zarzutu. Atak był wspaniały: pomysły Sindelara wytrąciły z konceptu Anglików. Z jego to inicjatywy padły klasycznie wypracowane dwie bramki: w 12 minucie przez Viertla i w 16 min. przez Geitera.

Dopiero w ostatnich 15 minutach Anglicy dochodzą do głosu, operując długiemi rzutami, jednak uzyskują tylko kilka kornerów.

W tym okresie obie strony mają szanse — niewykorzystane.

Druga połowa zaczyna się silną przewagą Anglików. Austrja przeżywa krytyczne momenty. Lepsze walory atletyczne Anglików dochodzą do głosu; atak austrjacki odpoczywa, zaś na środkowym i prawym pomcniku znać wyczerpanie.

W 10 min. strzał Craystona odbija się od poprzeczki i Camsell główką zdobywa bramkę.

Przewaga Anglików utrzymuje się. Austrjacy są nerwowi, jedynie trio obronne i Nausch na wysokości zadania.

Ale napad austrjacki o ile inicjuje akcję, wprowadza chaos w obronie Anglji.

Impet gości angielskich po 20 m słabnie; następuje teraz kilka pięknych ataków austrjackich, akcje są zmienne. Ostatnie minuty mają dramatyczny przebieg, obrona austrjacka rozpaczliwie walczy z naporem angielskim.

Mecz stał na wysokim poziomie, a gra była emocjonująca i bardzo ciekawa. Remis lepiej odpowiadałby przebiegowi. Austrjacka trójka obronna zakasowała Anglików, a Sesta był bohaterem spotkania; nie popełnił ani jednego błędu, nie ustępował mu Schmaus, oraz Platzer w bramce, jak też genjalny taktyk Nausch. Mock w pierwszej połowie wyśmienity, później chwiejny. Znany w Polsce Urbanek pracowity, jednak niedokładny w podaniach. Sindelar —genjalny kierownik ataku— przewyższał inwencją wszystkich Anglików. Łącznicy nie stali na tym poziomie, byli bardzo niezdecydowani. Ze skrzydłowych dobry Geiter.

Anglicy doskonali kondycyjnie. dzięki czemu utrzymali równe tempo przez całą grę, i zdołali nawet nacisk po przerwie zwiększyć. System gry był mniej ciekawy. przeważnie długie, dość dokładne podania z błyskawiczną zmianą pozycji. Strzały oddają ostre, niebezpieczne, wyłącznie z daleka. Każdy róg nosił zarodek bramki. Gra głową lepsza niż u Austrjaków, taktyka natomiast znacznie gorsza, dopiero po przerwie i na tem polu nastąpiła pewna poprawa.

Anglicy stosowali system trzech obrońców, który jednak przy pomysłowych koncepcjach napastników Austrji nie wiele pomagał. W takich okresach zawodziła nawet najlepsza para obrońców świata Male, Hapgbood. Bramkarz — Sagar — dobry, i o wielkiej inicjatywie; często wybiegał przytomnie i skutecznie.

Anglicy stosowali w całem tego słowa znaczeniu system bezpieczeństwa. Środkowy pomocnik grał jako trzeci obrońca, z małą korzyścią dla ataku. Boczni byli przeciętni. W ataku największą rzutkość wykazywał Bastin, grający przeważnie w tyle, podobnie jak i drugi łącznik. W rezultacie napad składał się z trzech graczy, przyczem środkowy Camsell nienadzwyczajny. Skrzydłowi zato niebezpieczni i szybcy, szczególnie rasowy napastnik Hobbis.

Sędzia Langenus prowadził zawody według interpretacji angielskiej, był spokjny, nie reeagował na opinję widowni, która parokrotni gwizdała. Funkcje bocznych spełniali jeden Austriak i jeden Anglik.

Opinja angielska po zawodach przyznajee w większości, że Austrja zasłużyła na zwycięstwo, gdyż wykorzystała okres swej przewagi i potrafiła utrzymać wynik do końca.

N. Susserman.



CHELSEA F. C., SŁYNNA LONDYŃSKA DRUŻYNA PIŁKARZY ZAWODYCH która rozegra w Polsce dwa mecze na boisku Krakowa i Warszawy

Chelsea rekomenduje się Polsce

Chelsea, która pierwsza zademonstruje publiczności polskiej futbol angielski, zakończyła sezon mistrzowski w sposób imponujacy. Zagrożona jeszcze niedawno spadkiem z I Ligi, wspaniałym finszem wyszla na ósme miejsce w tabeli (na 22 kluby), zdobywając w ostatnim tygodniu mistrzostw trzy punkty za remis z Arsenalem (w dwa dni potem jak zdobył on puhar Anglji) i za zwycięstwo nad Blackburn Rovers w stosunku 5:1, odniesione ostatniej soboty.

Zwycięstwo to jest tem większym triumfem, że Blackburn Rovers grał bardzo dobrze. Ale znakomite skrzydło Spence (grał on nb. w reprezentacji Anglji na meczu z Austrją) i jego kombinacje z Burgessem wprowadzały zamęt w obronie. Spence strzelił też dwie bramki, a był moralnym autorem trzech pozostałych, które padły ze strzałów Burgessa (2) i Millsa.

Chelsea jest więc drużyną. po której nie znać przemęczenia sezonem; gracze są szybcy, świeży, „palą się" do gry.

Mistrzostwa Anglji zostały już zakończone. Tytuł zdobył Sunderland, mając 50 pkt., przed Derby County i Huddersfieldem po 48 pkt., Arsenal jest szósty i ma 45 pkt., Chelsea — ósma — 43 pkt.

Do II Ligi spadają Aston Villa i Blackburn Rovers oba po raz pierwszy w swej egzystencji. Mają one 35, wzgl. 33 pkt.

Pesymizm przed meczem

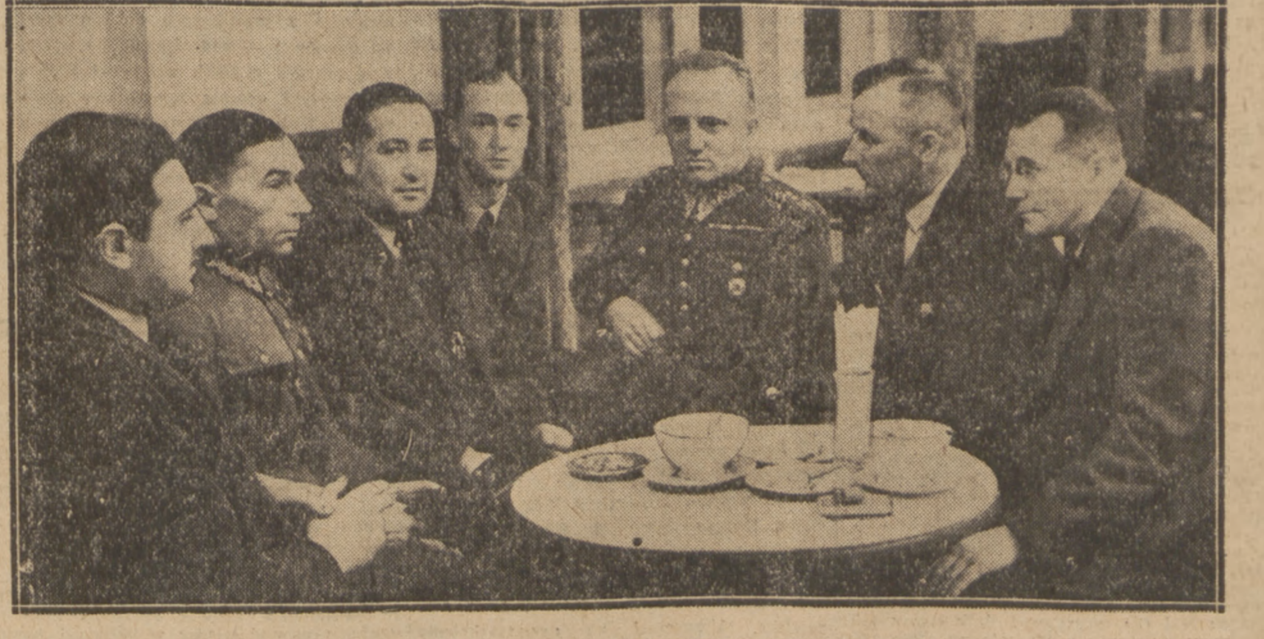
Jeszcze w środe przed południem Wiedeń nie wierzył, by z graczami, jakich mają w tej chwili do dyspozycji, udało się uzyskać korzystny wynik. Pesymizm przebijał z oficjalnych i nieoficjalnych enunciacyj, nie ukrywały go również dzienniki, licząc w najlepszym razie na jakiś niespodziewany wyskok ze strony swoich graczy, tembardziej, że Hugo Meisl zgotował znów niespodziankę: Zestawił atak, który według opinji fachowców posiada wysokie walory techniczne, brak mu jednak bojowości.

Istny najazd Anglików

Anglicy przyjechali w poniedziałek wieczorem. Zgotowano im bardzo gorące przyjęcie, Przed dworcem zebrało się kilka tysięcy entuziastów. Ekspedycja angielska liczy ok. 20 członków. Z graczami przyjechał generalny sekretarz Federacji Angielskiej Rous, wiceprez. Rinder i in. Szczególne zainteresowanie budzi słynny menażer Arsenału Allison i trener klubu tego Whitaker. Stawiła sie w stolicy naddunajskiej również grupa znanych dziennikarzy angielskich z Carruthersem, Ivanem Sharpe i Buchanem na czele.



RACING ZDOBYWA PUHAR FRANCJI właśnie widzimy, jak słynny bramkarz Hiden wybija pięścią piłkę z „przed nosa" napastników Charleville.



ZMIANA WŁADZY W BOKSIE WARSZAWSKIM odbywa się, jak widzimy, w zupełnej harmonji. Od prawej p. p. Morawski (komisarz W. O. Z. B.), Suligowski i por. Łapiński (del. P. Z. B.), Ogrodowczyk, Leniewski, kpt. Kozłowski (del. P. U. W. F.) i Welt.



W NOWEJ ROLI Wacław Kuchar wkracza na boisko krakowskie, by sędziować mecz Garbarnia — Dab.

Tenis polski w dwu stolicach naddunajskich

WIEDEN: Jędrzejowska daje rewanż Jacobs. BUDAPESZT: ostatni egzamin drużyny pucharowej

Baworowski jednak gra najlepiej

Wiedeń, w maju 1936 r.

Trójmecz tenisowy, o którym donosiliśmy w ostatnim numerze, zakończył się zajęciem pierwszego miejsca przez Włochy, drugiego przez Węgry, podczas kiedy Austrja wylądowała na ostatniem miejscu. W spotkaniu z Gabrowitzem Baworowski zdobył jedyny punkt dla Austrji, wygrywając w trzech setach 6:3, 6:4, 7:5. Baworowski zaczął walkę z wiarą w siebie, pozbył się nerwowości, umiejętnie mieszał atak z obroną i wogóle prezentował się z najlepszej strony. Jego taktyką dotychczas był t. zw. „safety play", a więc z głębi kortu, aby po przyciągnięciu przeciwnika do siatki, minąć go plasowaną prostą lub skośną piłką. System ten groził, że stanie się szematem. Tym razem repertuar uderzeń i taktyka były urozmaicone, Baworowski wybierał się często i z powodzeniem do siatki.

Gabrowitz mimo przegranej prezentował się nieźle, dysponuje on ostrem uderzeniem i opanowaniem gry przy siatce; przeciw Baworowskiemu, grającemu w szczytowej formie, nie zdołał jednak nic zrobić.

W drugiej parze Węgry wyrównały przez zwycięstwo ex-zawodowca Szigetyego nad Metaxą. Obaj gracze zaczęli niepewnie. Węgier wpadł jednak prędzej w uderzenie, będąc graczem technicznie i taktycznie o wiele wyżyj stojącym od Metaxy. W trzecim secie gra stopniowo nabiera barw, Austrjak przeprowadza ładne akcje, opanowuje się, ale nie stąć go więcej na zwycięstwo. Przegrywa 7:5, 6:0, 10:8.

Rozstrzygnięcie przyniósł debel, w którym po stronie Austrjaków grała rezerwowa para Brosch — Dr. Kienzel, przeciw Dallos — Ferenczy. Brosch był najlepszym z czwórki, jego partner jednak nie stanął na wysokości zadania, ponieważ brak mu treningu i rutyny. Węgrzy byli bardziej wyrównani, Dallos był jednak lepszy. Gra ukształtowała się ciekawie, a zwycięstwo stało pod znakiem zapytania do samego końca.

W mistrzostwach Austrji, które zaczęły się w poniedziałek, dzień dzisiejszy przyniósł sensacje. Vodicka pobił mianowicie Metaxę 6:3, 7:5, 7:5, który zdawał się być przemęczony zbyt licznym udziałem w konkurencjach ostatnich dni.

Lulan

Jędrzejowska krytykuje Metaxę i Baworowskiego

WIEDEŃ, 6.5. — Tel. wł. — Jeszcze raz muszę się spotkać z Jacobs, skarży się nam telefonicznie Jędrzejowska z Wiednia. Zrobiono losowanie już w niedzielę rano, to jest przed otrzymaniem wiadomości o mojem zwycięstwie nad Amerykanką. Gdyby się nieco wstrzymano, to znalazłabym się w połówce Mathieu.

Dotychczasowe gry idą mi dobrze, pobiłam kolejno Probst 6:0, 6:0, Sass 6:0, 6:2 i Krauss 6:3, 6:2. Jestem zadowolona, że wychodzą mi dobrze wolej i smecz, a również siedzi serwis. Przed spotkaniem z Jacobs próbuję różnych uderzeń; szczególnie w grach podwójnych, do których nie przykładam znaczenia, chodzę często do siatki.

Jacobs również pilnie trenuje i codziennie rano pracuje z trenerem.

W mikście wraz z Taronim pobiłam parę Bauer, Bacher 6:0, 6:0, ale mój Włoch był bardzo słaby i walczyłam przeciw „trzem przeciwnikom".

W grze podwójnej z Deutsch pobołyśmy Nachter, Szalay 6:1, 6:2. Deutsch jest w zupełnie dobrej formie.

— A jakież wrażenie zrobili na pani Metaxa i Baworowski?

— Wyjeżdżałam z Warszawy w bardzo pesymistycznym nastroju. Byłam niemal pewne, że Polska przegra z Austrją. Tymczasem w Wiedniu miałam niespodziankę. Okazało się, że zarówno Metaxa jak i Bowrowski są w słabej formie i są bezwzględnie przeciwnikami, z którymi nasi chłopcy powinni wygrać. Szczególniej Metaxa jest słaby, gubi się w błędach i gra bardzo nieregularnie. Mojem zdaniem Metaxa powinien z Polską przegrać oba swe single.

Baranowski jest nieco lepszy, ale i on powinien przynajmniej jedną ze swych gier przegrać. Jestem w bardzo kiepskim psyhcicznym nastroju i ciągle waham się, czy mam grać przeciw Polsce. Nawet mnie się pytał o zdanie... Takie nastawienie napewno nie wyjdzie mu na dobre.

WIEDEŃ, 7.5. Tel. wł. — Jędrzejowska, która bez trudu uporała się z Krauss 6:3, 6:2, spotka się dzisiaj z Grinberg, a następnie z Jacobs.

Ciekawy przebieg miał duble panów w którym Metaxa i Baworowski pokonali Malecka i Vodickę 4:6, 4.6, 6:1, 6:4, 6:3. W pierwszych dwóch setach zapowiadało się na pewną przegraną Austrjaków. Metaxa grał fatalnie, psuł wiele szans. Baworowski b. pracowity i rzutki, jednak nerwowy. Zmianę sytuacji przypisujemy do pewnego stopnia pośpiechowi, z jakim doskonały taktyk Maleczek dążył do zakończenia spotkania, celem pójścia na stadjon na mecz Austrja — Anglja.

Hecht, Gabory i Szigeti grają z Polakami

BUDAPESZT, 7.5. — Tel. wł. — Tenisiści polscy przyjechali do Budapesztu w środę wieczorem, niezwykle serdeczne witani przez przedstawicieli klubów, Związku i dziennikarzy. Po koncentrycznym ataku fotografów posypały się odrazu gratulacje spowodu Jędrzejowskiej.

Budapeszt jest nią zachwycony. Pamięta ją jako wielki talent, teraz zobaczył dojrzałą tenisistkę o nieskazitelnej taktyce i technice. Zapewne, Jacobs była wyraźnie niedysponowana, w trzecim secie, ledwo mogła się poruszać na korcie. Ale nie zmienia to stanu rzeczy, że Jędrzejowska grała porywająco, roznosiła poprostu Amerykankę.

Pomyślne wiadomości nadeszły również z Wiednia. Węgrzy zgodnie twierdzą, że Austrjacy są w słabej formie i wierzą raczej w nasze zwycięstwo w pucharze Davisa.

P. Olchowiczowi niezupełnie udało się przeprowadzić swój plan, to znaczy ułożyć tak program meczu, aby grało 4 singlistów. Węgrzy bowiem oszczędzają swego drugiego singlistę (zapewne Bano), który w meczu z Niemcami w Duesseldorfie zastąpi Szigetiego, który nie może grać jako były zawodowiec.

Ale stanowisko Związku węgierskiego było na tyle przychylne, że uda się nam wszechstronnie wypróbować wszystkich singlistów. Hebda zagra więc jednego singla i dubla. Tłoczyński po dwa single z Gabrowitzem (Gaborym) i Szigetim, a Tarłowski dwa single z Gabrowitzem i Hechtem, który mieszka już w Budapeszcie.

Tylko gdyby Tłoczyńskiemu powinęła się noga z Gabrovitzem i załamałoby go to nerwowo, zastąpi go w niedzielę w singlu Wittmann. Ale równałoby się to zrezygnowaniu przez Tłoczyńskiego z gry w pucharze Davisa. A ponieważ i kpt. Olchowicz i Prenn forsują raczej jego do reprezentacji, więc jest to mało prawdopodobne.

Program szczegółowy meczu jest następujący. Piątek godz. 3 popoł. Gabrovitz — Tłoczyński. Szigeti — Hebda. Sobota Duble: Wittman. Hebda—Dallos, Ferenczy, oraz spotkanie pokazowe Hecht — Tarłowski. Niedziela, godz. 3 popoł.: Gabrovitz — Tarłowski, Szigeti — Tłoczyński.

Gracze polscy trenować będą dzisiaj o godz. 10.30, o ile przestanie padać deszcz; o 11-ej złożą wizytę w poselstwie, o 4-ej będzie ostry trenning na kortach na wyspie Małgorzaty. Hebda, który skarżył się na wyjezdnem na lekkie przeziebienie jest już zupełnie zdrów.

Tenisiści polscy mieszkają w hotelu Bristol.

Austrja zestawiła już skład na mecz z Polską o puhar Davisa. Matejka nie będzie grał — wobec czego stanowisko Hebdy jako singlisty nie jest zagrożone. I Prenn i p. Olchowski obawiali się o Hebdę na meczu z Matejką, gdyż Polak zdecydowanie nie miał szczęścia do Austrjaka (Przyp. Red.).

Barw Austrji w singlach bronią więc Metaxa i Baworowski. Nadto zgłoszeni są Brosch i Kienze, którzy jednak nie będą wogóle grać i jeśli pierwszy dzień wypadnie nie po myśli Austrjaków, wówczas w doublu zagrają też Metaxa i Baworowski.

Poznań bije Barcelonę 38:24

GENEWA, 6.5. — Tel. wł. — Od dwu dni bawi już w Genewie reprezentacja Polski w koszykówce, która pod firmą Poznania, bierze udział w wielkim turnieju 12 miast, i z każdą godziną rzedną jej miny.

Winni są temu gospodarze... Bo Poznań przyjechał w pełnem poczuciu swej wartości rojąc marzenia, o zwycięstwie; a tu tymczasem nikt nic nie wie o polskich koszykarzach, których uważają za takich samych outsiderów jak Berlin. Bo gdy Polacy przyjechali postawiono ich wobec faktu dokonanego — losowanie było ukończone i dziwnym trafem Poznań dostał za przeciwnika najsilniejszą drużynę turnieju Barcelonę. Bo gdy wszystkim niemal wolno trenować na sali, Polakom nie wolno...

Tak, nie jesteśmy w łaskach, ale się nie damy. Chcemy się nie dać nawet Barcelonie, choć gra ona znakomicie. Cóż za szybkość, co za temperament, co za technika, jakie strzały tych katalończyków. Ale... w tej chwili trener Kłyszejko wyjaśnia właśnie swój plan taktyczny, którym mamy jutro o godz. 10.50 rano pobić pewnych siebie Hiszpanów.

Nietylko Barcelona gra jednak doskonale, Madryt nie wiele je ustępuje, a Miluza i Bern stoją na tym samym poziomie. Są to faworyci turnieju, my jesteśmy outsiderami...

Program turnieju jest już ustalony w najdrobniejszych szczegółach.

A więc w czwartek rano gra Lyon — Bern, potem Barcelona — Poznań (sędziuje p. Pfeut, sekretarz szwajcarskiego Związku koszykówki); potem gra Miluza — Liege i Lozanna — Berlin. O godz. 16.50 odbędą się pierwsze repesza-że, a godz. 20.30 oficjalne otwarcie. Pracowity dzień zakończą mecze Paryż — Madryt i Bruksella — Genewa.

W piątek popołudniu odbędą się dalsze repesaże, a o 20-ej cztery mecze ćwierćfinałowe.

Sobotę otwierają mecze kwalifikacyjne, o 16 są dwa półfinały, a o 20 rozgrywki finałowe, które otworzy mecz o siódme miejsce, a zakończy mecz o pierwsze miejsce — właściwy finał.

Miejmy nadzieję, że w sobotę wieczorem będzie jeszcze grali...

GENEWA. 7.5. Tel. wł. Poznań otworzył dziś turniej koszykówki pięknemi kwiatami wręczonemi Barcelonie i sensacyjnym dla tutejszych sportowców wynikiem. Wygraliśmy bowiem z fawprytem turnieju w stosunku 38:24 (17:10).

Barcelona była bardzo groźna: od pierwszej chwili narzuciła szalone tempo, ale nie potrafiła wytrącić Polaków z równowagi. Gra prędko się wyrównała i wkrótce padł pierwszy kosz: w 4 min. strzelił go Patrzykont, w chwilę potem Różycki podwyższył wynik. Hiszpanie inicjują co chwila imponujące przeboje solowe i strzały w tempie szalonem, chwilami przypominają raczej akrobatów niż koszykarzy.

Wdrugiej połowie Hiszpanie narzucają jeszcze większe tempo i zdobywają kilka koszy, tak, że sstan brzmi już tylko 24:22 dla Poznania.

Ale nadchodzi najcikewasza — 11 minuta meczu. oPlacy imponujący spokojem i zawodami przechodzą do kontrataku. Kosze sypią się jak z rogu obfitości. Hiszpanie załamują się momentalnie i kończymy mcz spacerem, dorzucając jeszcze dwa kosze Kasprzaka i jeden Różyckiego.

Koszami podzielili się Różycki (16) Brzuchowiak (10), Kasprzak (6), Patrzykont i Łój po 2.

Najlepszym graczem Hiszpanów był Amos, oPlacy grali równo i doskonale. Po meczu odegrano hymn polski.

Ulgi dla kolarzy

Opłaty rowerowe zostaną z dniem 1 czerwca ujednostajnione i wynosić będą 4 zł. na okres dwu lat. Z sumy tej 2 zł. będą przeznaczone na Fundusz Drogowy, a 2 zł. na samorząd terytorjalny. Jednocześnie zniesione zostały egzaminy kolarskie.

Dotąd w dziedzinie opłat panowała niesłychana dowolność. Wystarczy powiedzieć, że opłaty w woj. nowogrodzkiem wynosiły 4 zł. rocznie, a w Wilnie — 21 zł. Generalna zniżka i ujednostajnienie podatku przyczyni się do popularyzacji roweru jako środka komunikacji.

Wyścig Berlin — Warszawa zostanie w myśl propozycyj niemieckich przyśpieszony, aby uniknąć kolizji terminowej z wyścigiem zawodowców Berlin — Paryż.

Nasz związek kolarski wnosi jedynie, aby skasować odpoczynek w Szczecinie i cały 6-cioetapowy wyścig zmieścić w siedmiu dniach. Motywy skrócenia wyścigu dzielą się na finansowe i sportowe; chodzi o to, że kolarze nasi są wytrzymalsi i lepiej znoszą wyścig etapowy od Niemców.

Terminarz wyścigu przedstawiałby się wówczas następująco: start z Berlina do Szczecina 14 września (poniedziałek), Szczecin — Piła 15-go, Piła—Poznań 16-go, 17-go odpoczynek, Poznań—Kalisz 18-go, Kalisz — Łódź 19-go, Łódź — Warszawa 20-go września.

Badanie lekarskie drużyny narodowej szosowców przeprowadzone zostało w zeszłym tygodniu i dało zadawalające wyniki.

PZTK zwraca uwagę, że klubom nie wolno przeciążać zawodników startami nie wchodzącemi w zakres przygotowań do Olimpjady, ani wyścigu Berlin — Warszawa.

5.000 zł. subwencji przyznał PUWF Związkowi Kolarskiemu na cały bieżący sezon. Z sumy tej PZTK musi m. in. pokryć koszty organizacyjne wyścigu Berlin — Warszawa.

Na koszty przygotowań olimpijskich PZTK otrzymał 2.000 zł. od Komitetu Olimpijskiego.

Płk. Gebel prezes PZTK, wyjechał na 6-tygodniowy urlop zdrowotny do Iwonicza. Zastępuje go w związku wiceprezes p. Radwański.

Wyścig amerykański w obsadzie międzynarodowej (Niemcy i Austrjacy) pragnie zorganizować PZTK w ostatnich dniach maja. Goście startowaliby w Warszawie i Łodzi.

Wyścig „Centry" stoi pod znakiem zapytania. Organizatorzy tak udanej w roku zeszłym imprezy ociągają się ze sfinansowaniem wyścigu w roku bieżącym.

Najsilniejsza sekcja kolarska Łodzi „Wima" organizuje ogólnopolski wyścig drużynowy na 100 klm., przyczem drużyny składać się mają z 8-miu zawodników, klasyfikowanych zaś będzie tylko połowa. Zwycięski zespół czeka piękna i wartościowa nagroda dyr. Grossera. Data i trasa będą w dniach najbliższych uzgodniona.

ŁÓDŹ, 3.5 — Tel. wł. — Na autostradzie Łódź — Stryków — Łódź na dystansie 28 km. odbył się pierwszy krok kolarski, do którego stanęło 66 zawodników. Wygrał go Pieńkowski ze Zw. Strzel. Głowno w czasie 51.01, przed Wejmanem (Świt) 51:1,4 i Maciołkiem (ŁKS) 51:2. Trasa była ciężka, teren falisty.

Na tej samej trasie odbył się 25kilometrowy wyścig dla młodzieży rzemieślniczej. Wygrał go Kasprzak z Winy w czasie 49,3.

Polski „Davis Cup"

Losowanie mistrzostw Polski

PZLT. zatwierdził dotychczas następujące terminy turniejów tenisowych: 27 maj — 1 czerwca mistrzostwa Małopolski (Cracovia) Kraków, 31 maj — 1 czerwca mistrzostwa Łucka, 30 maj — 1 czerwiec mistrzostwa Pomorza w Toruniu, 30 — maj — 1 czerwiec mistrzostwa Chorzowa.

8 — 14 czerwca narodowe mistrzostwa Polski we Lwowie, 19 — 22 turniej juniorów (KKT — Kraków), 27 — 28 mistrzostwa Radomia, 27 — 29 mistrzostwa Wołynia w Łucku, 26 — 29 mistrzostwa Górnego Śląska w Katowicach.

W lipcu: 9 — 12 mistrzostwa Bielska, 11 — 12 mistrzostwa Pucka, 17—19 mistrzostwa Andrychowa, 30 lipiec — 2 sierpień mistrzostwa Zachodniego Zagłębia Naftowego w Jaśle.

Sierpień: 14 — 16 mistrzostwa wybrzeża w Gdyni, 14 — 16 mistrzostwa Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie, 26—30 mistrzostwa w Bydgoszczy.

Wrzesień 6—9 mistrzostwa Lublina, 8—13 mistrzostwa „Warszawianki", 10—13 mistrzostwa okręgu krakowskiego, 18 — 20 mistrzostwa Rzeszowa, 23 — 27 mistrzostwa Łodzi.

Z terminem mistrzostw Polski są kłopoty. Lwów chciałby zorganizować mistrzostwa 16—22 czerwca, termin ten jednak nie jest możliwy z uwagi na Wimbledon. Dlatego też PZLT. wyznaczył inny termin 8—16 czerwca, przyczem mistrzostwa pań mają być zakończone do 11-go czerwca (chodzi tu o umożliwienie wcześniejszego wyjazdu Jędrzejowskiej do Anglji).

Jednocześnie wyłoniły się pewne trudności z organizacją mistrzostw międzynarodowych Polski. Legja nie ma ochoty ich organizować; wobec tego będą one urządzone w Bydgoszczy, o ile ta podejmie się organizacji.

Warszawa — Górny Śląsk mecz tenisowy rozegrany zostanie w Katowicach w dn. 11—12 lipca.

Toruń — Prusy Zachodnie, spotkanie tenisowe zostanie rozegrane w Toruniu 16—17 maja.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE W TENISIE

Klasa A

1. Legja
2. WLTK
3. KKT
4. Pogoń Kat.
5. LKT
6. AZS Pozn.
7. AZS Krak.
8. Cracovia

Klasa B

I. Grupa centralna

1. ...., AZS W.
2. .... WKS 22
3. Proch Pionki
4. Czarni Radom
5. ŁKLT Łódź
6. Union Touring
7. Zarezerwowane
8. Żoliborz W.
9. Makabi Biał.
10. Wima Łódź
11. .... Makabi Ł.
12. .... Warszawi

II. Grupa zachodnia

1. .... Tor. KS.
2. Bydg. KS.
3. Zarezerwowane
4. WKS Pozn.
5. Zarezerwowane
6. ....Tennis Cl. 33

III. Grupa wschodnia

1. .... Unja Lubl.
2. AZS Lubl.
3. Zarezerwowane
4. WKS Łuck
5. Sokół—Stanisł.
6. .... Lwów 24

Co tam z klasą A?

GRYF NA CZELE POMORSKIEJ KL. A

W mistrzostwach klasy A rozegrały wszystkie kluby już po 6 spotkań, a bilans ich brzmi jak następuje:

1) Gryf	9:3
2) Goplanja	8:4
3) Bałtyk	7:5
4) P. P. W.	7:5
5) Unja	5:7
6) Polonja	4:8
7) T. K. S.	4:8
8) Kabel	4:8

Poza temi drużynami Pomorze posiada B-klasową Brdę (Bydgoszcz), która miałaby szanse zajęcia już dziś czołowego miejsca w kl. A. Mimo to poziom piłkarstwa pomorskiego pozostawia dużo do życzenia. Ogólnie znanym jest fakt zdobywania przez kluby fabryczne dobrych graczy innych drużyn. W tej chwili trwają dochodzenia o usiłowane skaperowanie Lubawego przez Kabel Polski i... odebranie mu pracy. Obecnie natujemy znów fakt, że obrońca I drużyny Polonji Jaśkowiak otrzymał posadę w Kablu i prosi o zwolnienie. Sprawą tą powinien zająć się Pom. O. Z. P. N. (Z. K.).

TABELA LWOWSKIEJ LIGI

Polonia i Czuwaj, dwa zespoły przemyskie przodują w grupach, ale sukces ten oceniany jest jako przejściowy.

Grupa I			
1) Polonia (Przem.)	4	6	7:6
2) Czarni	4	5	12:5
3) Pogoń IB	3	3	8:8
4) II Sokół	2	2	1:1
5) Ognisko (Jar.)	3	0	5:13
Grupa II			
1) Czuwaj (Przem.)	3	4	10:5
2) Lechja	4	4	5:7
3) Resovia	2	3	4:1
4) Hasmonea	4	3	4:6
5) RKS	3	2	5:7

Ł. T. S. G. PIERWSZY NA PÓŁMETKU

W mistrzostwach Łodzi ŁTSG jest na półmetku pierwszy, tracąc w ośmiu grach zaledwie jeden punkt. Drugi skolei Union Touring ma straconych 4 pkt. i w niedzielę mecz wyjazdowy do Pabjanic, podczas gdy Ł. T. S. G. gra z Wimą. Trzeci — Widzew, ma jednakową ilość punktów co pabjanicka Burza, ale i lepszy stosunek bramek. Aba te kluby są o 1 pkt. gorsze od Union Touringu, ale stoją o pięć pkt. wyżej od następnego za nimi ŁKS-u. Ostatnia w tabeli Makabi nie zdobyła jeszcze ani jednego punktu, a jej wynik bramkowy brzmi rozpaczliwie — 3:26.

W klasie B prowadzi Hakoah, którego jednak ostatnie zwycięstwo nad TUR-em zostało zawestjonowane. Chodzi o nowy spór „koszulkowy".

KAPITULACJA Ł. O. K. S.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Ł. O. K. S. przy udziale ponad 30-tu b. sędziów, uchwaliło gremjalne przystąpienie do W. S. S. przy ŁZOPN-ie! W tym celu zostanie wysłana wspólna lista sędziów zgłaszających akces. Pozatem postanowiona zwołać jeszcze zebranie likwidacyjne.

Wśród zgłaszających uderza oczywiście zgłoszenie się pełnego, opozycyjnego dotąd zarządu OKS-u z pp. Hankiem, Birą, Marczewskim, Andrzejakiem, Rettiglem, Winiarskim, Kowalskim i Przygońskim. Ciekawe jak postąpi ŁZOPN, który przecież kierować się teraz musi wytycznemi PZPN-u. Termin 15.IV. dawno minął!...

POGOŃ (STRYJ) NA CZELE STAN. O. Z. P. N.

Strzelec—Górka Rypne 2:1. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Bramki strzelili Schuma i Jaworski, dla Rypnego Aleksandruk.

Strzelec, Raz - Dwa - Trzy. Stanisławowja 2:0. Czwarta z rzędu porażka Stanisławowji. Bramki zdobyli Burdeluk i Malarski. Sędziował p. Tumidajski.

STAN OBECNY TABELI

	gier	pkt.	bram.
1. Pogoń (Stryj)	3	6	23: 3
2. Rewera	3	5	12: 3
3. Strzelec-Górka	3	5	6: 4
4. Rypne	3	3	5: 4
5. Strzelec—R.D.T.	4	3	7:19
6. Pokucie (Kąt)	4	2	5:12
7. Stanisławowja	4	—	0:14

Pogoń (Stryj) walczy 10 maja z Rewerą. Mecz ten może zadecydować o mistrz. stan. okręgu.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w wywiadzie ze mną współpracownik „Przeglądu Sportowego", pisząc o zawodowstwie w boksie, wspomniał, że i ja sam byłem profesjonałem, chcę to sprostować.

Rzeczywiście w latach 1925 — 1926 nosiłem się z zamiarem rozpoczęcia karjery zawodowej, mając ponętne i całkiem konkretne propozycje. W związku jednak z powstaniem w wojsku projektów tych zaniechałem i nigdy, poza zwrotem kosztów przyjazdów, grosza za walki nie wziąłem.

Kazimierz Laskowski por.

Hala naopak

Hala sportowa w Łodzi ma wyraźnego pecha.

Narodziła się w miejscu najmniej odpowiedniem — na głównym kolektorze. W razie konieczności przebudowy kanału, trzeba będzie rozdłubać podłogę nowego gmachu.

Odwróciła się od ulicy. Wejście do niej jest teraz zboku; po zrealizowaniu planu regulacyjnego hala znajdzie się w opozycji do ulicy, frontem do podwórza.

Wytrąciła z normalnego biegu słońce. Po stronie północnej, gdzie promienie zaglądają rzadko i niechętnie, umieszczony został taras na kąpiele słoneczne.

Obraziła ustawy o ciszy kościelnej. O 40 metrów od hali znajduje się świątynia; wskutek tego w dni świąteczne przed południem nie będzie można urządzać w hali żadnych imprez sportowych.

Jakto dobrze, że w Łodzi powstała hala sportowa! Takiego budynku nie może się doprosić Warszawa. Ale skoro już znalazły się kredyty, to może należało pomyśleć o wyszukaniu budowniczego ze zdrowym sensem w głowie i przedsiębiorcy z poczuciem odpowiedzialności. Tak jak jest obecnie — wysiłek finansowy i organizacyjny Łodzi powiększy tylko serję bezwartościowych inwestycyj sportowych: toru kolarskiego w Warszawie i Kaliszu, pływalni stołecznej, stadjonu w Kielcach.

Urodzona pod znakiem pecha, hala zemściła się odrazu na organizatorach pierwszej imprezy. Mistrzostwa bokserskie Polski zakończyły się katastrofą. Wiemy teraz dlaczego: hala jest „zapeszona".

(e).

JESZCZE JEDNA AWANTURA SĘDZIOWSKA BIAŁYSTOK — RYGA 7:5.

BIAŁYSTOK — RYGA 7:5

W Białymstoku w środę wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rygi, która gościła już w Warszawie i Katowicach, a reprezentacją Białegostoku.

Zawody były terenem skandalu na tle sędziowania. Oto po trzeciej walce między Knisisem (R) i Majem, gdy ogłoszono wynik remisowy, sędzia punktowy ze strony łotewskiej, p. Hasenfus opuścił stolik. Mecz przerwano na pewien czas.

Wyniki walk były następujące:

w. kogucia: Sandler (B) zdobywa punkty wo. spowodu nadwagi Drogera (R). W spotkaniu towarzyskiem remis; w. piórkowa: Piotrowicz (B) remisuje z A. Knisisem (R); lekka: Maj (B) wygrywa z R. Knisisem (R) najpierw ogłoszono remis, ale po niesportowem zachowaniu się R. Knisisa, zdyskwalifikowano go i ogłoszono zwycięzcą Maja; półśrednia: Kusnier (R) wygrywa z Straussem (B) przez dyskwalifikację w drugiej rundzie za nieprzepisową walkę. W pierwszej rundzie Strauss miał przewagę; półciężka: Ciążela (B) remisuje z Matisonem (R).

Jakim powinien być klub

Gen. Sonkowski apeluje do członków K.S. Polonia

W niedzielę odbędzie się walne zebranie Polonii, na którem mają zajść dość istotne zmiany w zarządzie. Obok prezesa, którym w dalszym ciągu będzie gen. K. Sosnkowski, utworzone będzie stanowisko zastępcy przewodniczącego; przypadnie ono płk. W. Kilińskiemu, uprzedniemu dyrektorowi PUWF. Funkcje wykonawcze spełniać będzie zarząd z 4-ma wiceprezesami na czele.

W związku z temi zmianami oczekiwać należy reorganizacji klubu. W jakim pójdzie ona kierunku? Cenne wskazówki dostarczyć nam może przemówienie gen. Sosnkowskiego na walnem zebraniu w 1934 roku, które zawierało szereg głębokich, ogólnosportowych akcentów.

— Klub Polonia — mówił gen. Sosnkowski stawia sobie za cel być wzorem dobrych zwyczajów i etyki sportowej. Klub uważa za swe zadanie szerzenie kultury fizycznej i ducha tężyzny sportowej wśród możliwie licznych rzesz młodzieży. Rekordowe wyczyny sportowe posiadają istotną wartość wtedy, gdy są wysiłkiem wytężonej pracy środowiska, skierowanej ku upowszechnieniu sportu na wysokim poziomie przeciętnym. Jedynie rekord zdobyty w oparciu o pracę jest słusznym powodem zadowolenia wewnętrznego i dumy zbiorowej.

Nic szkodliwszego natomiast nad pogoń za rekordami za wszelką cenę, — nic sprzeczniejszego z prawdziwym duchem życzliwości sportowej — nad sięganie po wyniki cudzej pracy i cudzych wysiłków! Klub potępia zwyczaj nęcenia zawodników obietnicami posad, korzyści materjalnych i wynagrodzeń pieniężnych. Nie oznacza to, że klub odmawia swemu członkowi pomocy życiowej. Pomoc ta winna być jednak świadczona na podstawie koleżeńskiej solidarności i sportowej przyjaźni.

Tak brzmi credo Polonii.

BYDGOSZCZ WALCZY O SIEDZIBĘ POM. O. Z. B.

BYDGOSZCZ. Boks na Pomorzu pozostawia wiele do życzenia. Poziom jego poprawia się wprawdzie, ale rozwojowi nie sprzyja atmosfera w niektórych klubach, nie sprzyja również fakt pomieszczenia zarządu Pom. OZB. w Grudziądzu. Nie można odmówić zarządowi dobrej woli, postępował on zawsze wedle swego najlepszego zrozumienia, ale jednak nie zawsze pociągnięcia te pokrywały się z interesami boksu na Pomorzu.

Kluby bydgoskie doszły do przekonania, że najsilniejszy ośrodek bokserski Pomorza powinien przejąć władzę w okręgu i wystąpiły z inicjatywą przeniesienia siedziby zarządu do Bydgoszczy. Większość związków okręgowych ma tutaj już swoją siedzibę. działaczy i opiekunów sportu bokserskiego nie brak, wreszcie są trzy drużyny bokserskie. Zdaniem Bydgoszczy, wszystko przemawia za tą koncepcją!

(ZK)

Piąty raz 5 x 2

Nowa kolejka młócki ligowej o punkty

NIEDZIELA, 10.V.
Legja — Ruch w Warszawie
Wisła — Warta w Krakowie
Ł. K. S. — Garbarnia w Łodzi
Śląsk — Pogoń w Świętochłowicach.
Dąb — Warszawa w Katowicach.

Jaki miły porządeczek zapanował w tegorocznej tabeli ligowej! Nie potrzeba silić się na przewidywania co będzie, gdy drużyna rozegra zaległe jeszcze mecze, bowiem wszystkie grają regularnie co niedziela. Dziś np. w rubryce ilości gier figuruje wszechwładnie czwórka, a za parę dni zamieni ją piątka i t. d., aż do 18-go listopada. W dniu tym zjawi się wszędzie równocześnie 18-ka zamykająca ten pierwszy uporządkowany sezon ligowy...

Ale zanim to nastąpi — upłynie jeszcze wiele wody i narazie musimy martwić się, wspólnie z miłośnikami 10-ciu klubów ligowych, o ich losy najbliższe.

LIDER PRZYJMUJE REKORDZISTĘ

Wisła, jedyna niepokonana dotąd drużyna, rozegra trzeci mecz na własnem boisku. Gościem jej będzie Warta, która ustanowiła właśnie rekordowy wynik bijąc Ł.K.S. 5:1. Ale sukces ten poznańczycy okupili kontuzją swoich dwu asów: Fontowicza i Scherfkego i zapewne bez nich wystąpią w Krakowie. Miejsce środkowego napastnika zająłby reemigrant z Francji — Przybylski — lub junior Gendera, który w swojej klasie A słynie jako strzelec (6 bramek na meczu z Unją Kościan). Ale wiemy dobrze, że sforsowanie obrony Wisły to zadanie zgoła inne, zwłaszcza dla debjutanta i na obcem boisku! Tak samo rozumuje kierownictwo Warty, myśląc jednak o... Scherfkem.

Wisła, która oddawna ogłosiła „zakaz wywozu punktów ligowych" z Krakowa, nie ma zamiaru stosowania jakichkolwiek ulg wobec Warty. Wystarczyło ,że słabo grał ostatnio Sołtysik, a już grozi mu zastąpienie przez lewego łącznika z młodszej generacji. Reszta zespołu jest w takiej formie, że zwycięstwo nad poznańczykami musi uchodzić za pewnik.

SPOTKANIE POKONANYCH

Los wyznaczył i taką parę. Ruch pokonany ub. niedzieli przez Śląsk, przybywa do Legji, która zostawiła obydwa punkty Pogoni. Co z tego wyniknie?... Zaciekła walka napewno, a może i wielka sensacja. Było już tak przecież przed laty, że ślązacy zabrali najniespodziewaniej ze stolicy do domu porcję 6 bramek! Wprawdzie dzisiejszy atak Legji nie zasługuje na takie „zaufanie", ale własne boisko, trochę szczęścia i doping widowni — mogą stworzyć cud.

Drużyny staną do walki w swych normalnych składach. Znamy je wszyscy doskonale i radzi będziemy sprawdzić walory kwintetu: Urban — Giemza — Peterek — Wilimowski — Wodarz w akcji przeciwko twardym tyłom wojskowych.

FIGLARZ TABELI LIGOWEJ

Musimy tak nazwać zespół Ł.K.S., który w krótkim czasie przekreślił wszelkie teoretyczne obliczenia fachowców. Kropnął Śląsk 4:1 i tego samego dnia gdy owa tak dosadnie przezeń pokonana drużyna odebrała 2 pkt. Ruchowi — przegrał sromotnie 1:5 z Wartą, która tydzień przedtem uległa maruderowi tabeli Dębowi!

Rezygnujemy wobec takich porównań ze stawiania horoskopów na mecz Ł.K.S. — Garbarnia w Łodzi. Notujemy jedynie, że Garbarnia chce zastąpić słabego Pazurka I — Zarembą, a łodzianie liczą na wzmocnienie drużyny przez Welnica i Pegze I. Bodaj, czy nie zjawi się w kratkach tabeli szósty wynik remisowy!

DWA MECZE NA ŚLĄSKU

Publiczność śląska będzie musiała wybierać: Katowice, lub Świętochłowice.

Dąb, nie reprezentuje prawdziwej klasy ligowej (jest przecież nowicjuszem), ale u siebie w domu umie być „przykry" dla gości. Przecież Wisła zwyciężyła go zaledwie 1:0, a widzieliśmy w stolicy, jak wiele brak Warszawiance do poziomu gry krakowian. Stąd wniosek, że zespół Dytki, który nawiasem mówiąc zagra na śr. pomocy, chyba podniesie swój stan posiadania do 4 pkt.

Śląsk pokazał już co potrafi, bijąc Ruch. Nie sądzimy, by Pogoń dokazała sztuki wywiezienia choć jednego punktu z gorącego boiska świętochłowickiego. Lwowianie nie są w szczególnej formie od początku mistrzostw, a mecz niedzielny jaknajmniej nadaje się do spokojnego jej polepszenia.

LOTERYJKA NA TABELĘ

Żyłka „typowania", niezaspokojona przy poszczególnych spotkaniach musi jakoś znaleźć swój wyraz: zabawmy się w ułożenie tabeli na dzień 10.V. — wieczorem.

1.	Wisła	9 pkt.
2.	Ruch	6 „
3.	Śląsk	5 „
4.	Legja	5 „
5.	Garbarnia	5 „
6.	Ł. K. S.	4 „
7.	Pogoń	4 „
8.	Warta	4 „
9.	Warszawianka	4 „
10.	Dąb	4 „

Za trafność tego horoskopu nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności...

Zast.



NIEŁADNIE, PANIE DYTKO!
Za taki skok, należy się rzut wolny i upomnienie, a to nie pasuje reprezentacyjnemu graczowi.
Rzecz się dzieje na meczu Dąb — Garbarnia.



„WIŚLACY" WESOŁO GAWĘDZĄ W WARSZAWIE
podczas przerwy w meczu z Warszawianką. Szumilas, Madejski, Szczepanik i Kopeć.

ECHA PORAŻKI RUCHU.

Dr. Lustgarten, sędzia derbów śląskich, które przyniosły porażkę mistrzowi Polski tak ocenił sytuację:

— Ruch grał słabo, atak nie chodził, przyczem grał na pewniaka, będąc zdania, że zwycięstwo ma już pewne. Dziwnie słaba była obrona. Sprawiedliwszy byłby wynik remisowy, sądząc z przebiegu zawodów jak i pozycyj podbramkowych. Cenię jednak ofiarność Śląska, której gospodarze zawdzięczają swój sukces. Pozwolę sobie zaznaczyć, że grający w 10-kę „Śląsk" miał przez 15 minut tak wielką przewagę, jakiej Ruch nie wykazał w żadnej fazie meczu.

Obecny na meczu wiceprezes PZPN p. Małow, dzięki któremu załagodzony został ostry zatarg w przerwie meczu, uważa zwycięstwo „Śląska", jako rekompensatę za podziwu godną ofiarność graczy. Właściwszy byłby wynik remisowy. Jeżeli chodzi o przebieg, to zadowolił on naogół p. Malowa, choć widzi w formie graczy braki spowodowane początkiem sezonu.

Kierownik ligowy 11-ki Ruchu insp. Getler jest wyraźnie speszony i podenerwowany. Żali się na skandalicznie słabą grę kwintetu ofenzywnego oraz obrony, zapowiadając na najbliższe mecze zmiany w układzie zespołu.

W szatki Ruchu było smutno. Wszyscy gracze żalą się, nie bez racji, na ostrą i brutalną grę świętochłowiczan.

Opiekun zwycięzców p. Palka, dając upust swej radości, chwali 10-kę pupilów, wyróżniając specjalnie starego Mrozka. (hr.).



BOKSER — BIEGACZEM
Wilm (Resovia) wygrał Bieg Narodowy w Jarosławiu (3 klm.), a zaraz potem startował w zwycięskiej sztafecie 4 x 100 mtr.



PIŁKARZE RĘCZNI I. K. P. (Łódź)
zadebiutowali w mistrzostwie zwyciężając H. K. S. Stoją: Piasecki (b. bramkarz Ł. K. S.) Michalak, Owczarek, Kanwisser, Rybarczyk, Rastalski, Ronke, Dominiak, Pipła, Gruszajnikis, Chmielewski (mistrz bokserski Polski) i kierownik Węgierski.

Belgja zmartwychwstała

Jeden gracz odmienia drużynę

Bruksela, w maju.

Wobec tłumu 70.000 widzów, Belgowie zagrali tak, jak nie grali od wielu, wielu lat. A zapowiadało się fatalnie, gdyż na treningach reprezentacja Belgji grała z meczu na mecz coraz gorzej. Wystarczyło jednak sprowadzenie z Pragi Raymonda Braine i wytłumaczenie graczom, że jeśli tak dalej będzie, nikt na ich mecze nie będzie przychodził i tem samem nie będzie czem płacić, by drużyna „Czerwonych Djabłów" po skandalicznych meczach z Polską, Francją i Holandją poprawiła się nagle dosłownie o parę klas. Silna reprezentacja Holandja tylko szczęściu zawdzięcza wynik remisowy, gdyż Belgja była bezwzględnie drużyną lepszą i przez cały czas przeważała.

WALKA O BILETY

Rok rocznie pomiędzy Holendrami i Belgami odbywają się istne walki o bilety. Kiedyś spotkanie to rozgrywano w Antwerpji, gdzie jest stadjon na 45.000 miejsc. Był on zawsze za szczupły, gdyż samych Holendrów tyle przyjeżdżało, gdy połowa z nich szła na stadjon, druga oczekiwała w kawiarniach, by w kilka minut po meczu z ust „naocznych świadków" dowiedzieć się, jak tam było „naprawdę". Belgowie nie pasjonują się tym meczem, tak jak ich sąsiedzi i na rewanż do Amsterdamu jeździ ich najwyżej kilkuset.

Związek Belgijski robiąc na tych meczach pierwszorzędny interes, przeniósł je do Brukseli, gdzie znajduje się stadjon na 75.000 miejsc, ale i on okazał się za szczupły. Na ostatni mecz sprzedano w Holandji 30.000 biletów, a pewno z 10.000 Holendrów zaopatrzyło się w nie na miejscu, przepłacając je dziesięciokrotnie.

REKORD PRZEKUPNIÓW

Na dzień przed meczem osiągnięto w Brukseli rekord, mianowicie bilety na główną trybunę sprzedawano u przekupniów po 750 fr., a więc około 140 złotych. Holendrów wyzyskują tu zresztą bez miłosierdzia. Ponieważ na meczu w Amsterdamie płaci się za najlepsze miejsce 7 florenów, czyli 140 fr., a w Brukseli najwyżej 35 fr., związek belgijski ustanowił specjalną taryfę dla Holendrów po 75 fr. Bilety te można dostać tylko w Holandji. Dodajmy wreszcie, iż mecz ten przyniósł związkowi 1.280.000 fr. czystego dochodu.

BRAINE KRÓLEM BOISKA

Gra była bardzo ciekawa i szybka. Holendrzy byli skuteczni i mimo, że Belgowie przez cały czas meczu mieli przewagę, tylko szczęściu zawdzięczają, iż kilka wypadów holenderskich nie zakończyło się dwoma lub trzema bramkami. Szczęście zresztą odgrywało w tym meczu rolę decydującą, bo i Belgowie powinni byli strzelić kilka bramek.

Bohaterem dnia był środkowy napastnik Braine, najlepszy gracz na boisku. Jego krótkie podania, dribllngi i strzały szerzyły spustoszenie wśród obrońców „kraju tulipanów". Holendrzy robili wrażenie przemęczonych długim sezonem mistrzostw piłkarskich, Belgowie, którzy od trzech tygodni odpoczywają, zagrali z niebywałą werwą. Ciekawe jest, iż spośród napastników, którzy grali ostatnio z Polską, został w drużynie belgijskiej jeden tylko Capelle. Resztę zmieniono i wyszło to przytem ogromnie na korzyść.

T. Garda.

Rewolucja między piętrami

Awantury w piłkarstwie czeskiem

PRAGA, dnia 4 maja.

Istniejący od dłuższego czasu zatarg między Czechosłowackim Związkiem Piłkarskim (Ceskoslovenska Associacie Footballova) a Środkowo-Czeskim Związkiem Okręgowym (Stredoceska zupa footballova) przerodził się w otwartą wojnę. W dniu wczorajszym na posiedzeniu zarządu „Asocjacji" uchwalono skreślenie wszystkich klubów należących do „Stredoczeskiej zupy".

Muszą się one ponownie zgłosić do „Asocjacji"; ligowe do dnia dzisiejszego, a t. zw. dywizyjne i klasy A. do środy. W przeciwnym razie stracą w mistrzostwie punkty, a gracze ich będą mogli bez żadnych trudności przejść do innych klubów. Jako powód tak energicznego zarządzenia podaje „Asocjacja" brak dyscypliny ze strony „Żupy", przekroczenie kompetencji i spowodowanie komplikacji organizacyjnych na walnem zebraniu „Żupy" w dniu 18 ub. m.

Natomiast „Stredoceska Żupa", stojąc na stanowisku, że tylko jej walne zebranie może coś takiego uczynić, ostrzega kluby, by nie posłuchały zarządzenia „Asocjacji". Dalej Związek dodaje, że jest całkowicie samowystarczalny zarówno sportowo jak i materjalnie. Zarząd żupy piętnuje przytem uchwałę zarządu „Asocjacji" jako niedemokratyczną i przeciwną obowiązującym przepisom prawnym.

Tak wygląda stan podany do wiadomości publicznej. Naturalnie za kulisami wygląda to inaczej; są to typowe zatargi prestiżowe oraz ambicji osobistych. Dużą rolę gra tutaj tygodnik „Sport", wydawany przez „Żupę", w których od dłuższego czasu prowadzi się kampanję przeciwko zarządowi „Asocjacji" w sposób bardzo ostry. Teraz np. zarzuca się jej przedewszystkiem niedemokratyczność, dalej uchwalenie decyzji rozwiązania głosami wrogów państwa, t. j. Niemców i Węgrów. Zarzuca się nawet Asocjacji rozrzutną gospodarkę pieniężną, żąda się wyjaśnień, co się stało z kwotą Kcz. 32.000.—, otrzymaną z przedsprzedaży biletów na mecz Czechosłowacja — Niemcy.

Te wzajemne napaści i wyciąganie na jaw różnych nieprzyjemnych, a może i brzydkich spraw, będzie miało przynajmniej tę dobrą stronę, że oczyści atmosferę w piłkarstwie, która stawała się już nieznośna.

Pikantną stroną zatargu jest fakt, że zarząd „Asocjacji" mieści się w domu „Stredoceskiej Zupy" na III piętrze, zaś zarząd „Zupy" o piętro niżej. Nasuwa się pytanie, czy uda się piętru drugiemu wziąć górę nad trzeciem?

Mast.

Kronika piłkarska

PLANY I ZMIANY W KOZPN.

Zarząd KOZPN zajmował się na ostatniem posiedzeniu montowaniem terminarza Okręgu. Ustalono, że w dniu 21 maja Kraków grać będzie na 3 frontach: w Katowicach, Łodzi i Lublinie. Jest jeszcze mowa o zorganizowaniu meczu z zespołem austrjackim w Krakowie, ale decyzja zależy od władz austrjackich, do których zwrócono się w tej sprawie. O ile nie uda się doprowadzić do skutku meczu w Krakowie, wówczas na Śląsk pojedzie reprezentacja zbudowana na szkielecie Wisły. Garbarnia stanowić będzie podstawę reprezentacji do Łodzi, a Cracovia do Lublina. W ten sposób przygotowuje się Kraków do walki na 3 odcinkach, spodziewając się wszędzie wyjść zwycięsko.

W dniu 21 czerwca Kraków grać będzie z reprezentacją Beogradu. Związek czyni starania, by przełożone na ten termin mecze ligowe były rozegrane w późniejszym czasie.

Pozatem na posiedzeniu załatwiono sprawę kapitana związkowego. Ponieważ kapitan PZPN p. Kałuża ustąpił ze stanowiska w Krakowie, wybrano na jego miejsce p. Delektę.

NOWE TERMINY LIGOWE

Zakontraktowanie meczu Reprezentacji z Chelsea na sobotę, 23 maja, oraz spotkań międzypaństwowych z Jugosławją (6 września) i Niemcami (13 września) spowodowało konieczność poczynienia zmian w terminarzu rozgrywek ligowych.

Przedewszystkiem więc zdecydowano się odwołać wszystkie spotkania, wyznaczone na 24 maja (dzień po meczu Chelsea — Reprezentacja), by zaś nie zmarnować całkowicie terminu tego, istnieje projekt rozegrania w dniu tym **pierwszej rundy pucharowej.** — Wszystkie mecze z 24-go bm. przerzucono na 21 czerwca.

Mecze z 6 września odbędą się 18 października, a mecze z 13 września — 5-go lipca.



WETERANI BIEGAJĄ
Inż. Łukasiewicz, znany przed laty dystansowiec Polonii (Warszawskiej) uczestniczył w biegu Narodowym dając przykład wielu młodym kolegom „po fachu".

KOSZARAWA UKARANA.

Na czwartkowem posiedzeniu Wydział Gier i Dyscypliny Śl. O. Z. P. N. znalazła się głośna już na całą Polskę sprawa żywieckiej „Koszarawy". Po długich debatach postanowiono większością głosów zdyskwalifikować T. S. „Koszarawa" Żywiec na przeciąg 4 miesięcy. Pozatem zdyskwalifikowano dożywotnio członków zarządu „Koszarawy" pp. Ocheńskiego i Seemana, przyczem postanowiono zwrócić się do Z.Z. o rozciągnięcie dyskwalifikacji na wszystkie organizacje sportowe w Polsce.

Sensację wywołała dyskwalifikacja członkini zarządu klubu żywieckiego p. A. Błaszakowej na 3 lata, z równoczesnem zakazem wstępu na boisko. Jak się dowiadujemy „Koszarawa" odwoła się od tego postanowienia do zarządu Śl. O. Z. P. N. jako II instancji. Nie od rzeczy będzie dodać, że starosta żywiecki dr. Doelnger odwołał poprzednio wydany zakaz rozgrywania jakichkolwiek meczów na boisku „Koszarawy", który krzywdził inne miejscowe kluby nie mające własnego boiska. (hr.)

WIELKIE PLANY ŁODZI

ŁZOPN. zakontraktował reprezentację Białogrodu na mecz międzymiastowy, który odbędzie się w dzień powszedni, wtorek 23 czerwca. Dwa dni przedtem piłkarze jugosłowiańscy grać będą w Krakowie z reprezentacją miasta.

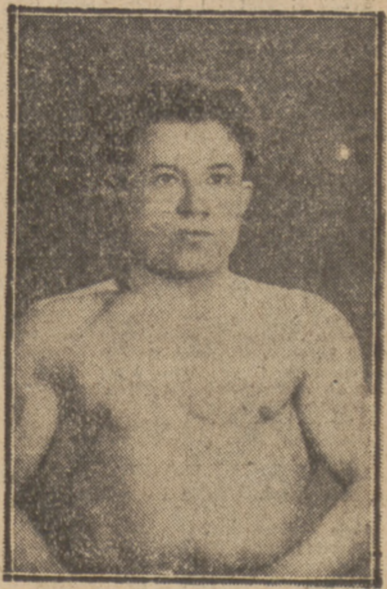
Narazie ŁZOPN ma zakontraktowanych trzech przeciwników: na 21 maja Kraków o puhar redakcji „Expressu". 23 czerwca Białogród i wreszcie Śląsk niemiecki w terminie jeszcze nieznanym. ŁZOPN poszukuje jeszcze atrakcyjnego przeciwnika na swój jubileusz 15-lecia. Będzie nim według wszelkiego prawdopodobieństwa reprezentacja Budapesztu.

Fryc, Jeslonka, Seichter, starzy gracze krakowscy, a obecnie sędziowie KOZPN-u, wystąpili w drużynie Wydziału Spraw Sędziowskich KOZPN przeciwko old-boyom Strzelca w Chełmku. Stare sławy odniosły zwycięstwo 4:1 (4:0).

FRANCUZI W WARSZAWIE.

Drużyna piłkarska Olympique z Marsylji nadesłała do Legji warszawskiej propozycję rozegrania w Warszawie dwuch meczów piłkarskich w dniach 28 i 29 czerwca.

Olympique jedzie obecnie na tournee do państw bałtyckich i w drodze powrotnej chce gościć w Polsce. Legja postanowiła skorzystać z tej propozycji i prowadzi pertraktacje natury finansowej. Pierwszego dnia grałaby Warszawianka, a drugiego Legja.



ROKITA (P. K. S.)
mistrz zapaśniczy Polski wagi koguciej walczy z Królewcem.



NIEOSTROŻNA „WYCIECZKA" MADEJSKIEGO NA BOISKO
Bramkarz Wisły (w czapce) znalazł się w przykrej sytuacji, otoczony przez napastników Warszawianki.



KARAMBOL GŁÓW
podczas meczu Czarni — Polonia 3:0 we Lwowie.

Rozpoczynamy „challenge” lekkoatletów

Tabelę zestawił W. Trojanowski

	100 mtr.	200 mtr.	400 mtr.	800 mtr.	1500 mtr.	5000 mtr.	10.000 mtr.	110 płotki	400 płotki	4 × 100 mtr.
1	Tęsiorowski, Poz. 11,1	Musiał, Bydg. 23,8	Łopuszyński, War. 53,6	Kaszubowski Poz. 2:05,5	Bąk, N. Sącz 4:20	Marciniak, Ł., 17:34,4	Binder, Łódź 40:22,6	Kulecki, Byd. 17,1		AZS, Poz. 45,6
2	Łopuszyński, War. 11,2	Hocheisel, Bydg. 24,6	Biniakowski, Poz. 53,8	Hocheisel, Byd. 2:07,7	Wojdecki, Byd. 4:28,2	Urbański, Grud. 18;34		Tęsiorowski, Poz. 17,4		Warta, Poz. 46,0
3	Musiał, Bydg. 11,3		Hocheisel, Bydg. 55,7	Stryszarzewski 2:11,7	Orłowski, Kat. 4:30			Polcyn, Byd. 17,8		Lot, Byd. 47,5
4	Biniakowski, Poz. 11,4		Neubauer, Grudz. 56	Gąsowski, Lesz. 2:13	Thom, Grud. 4:32,7			Bańkowiak, Lesz. 18,0		Sokół, Gr. 47,6
5	Łukasiewicz, War. 11,5		Besz, Chel., 57	Zawieja, Lesz. 2,14	Kniej, Byd. 4:33,2			Kotowski, Grud. 18,1		ŁKS 47,8
6	Bereziński, Grudz. 11,7		Poliński, Zgierz 57	Stebart, Grud. 2:15	Ewert, Grud. 4:36,6			Gierutto, War. 18,2		Międzyszk. K.S. G. 48,1
7	Chmiel, Kat. 11,8		Biliński, Chel., 57,4	Blesan, Grud. 2:16	Katarzyński, Łódź 4:39			Lauder, Łódź 20,4		Sokół, Lesz. 49,1
8	Bańkowiak, Lesz. 11,8		Gerling, Chel., 58,6	Zalewski, Grud. 2:16,5	Jańczyk, Łódź 4:43,8					17 p. p., Przem. 51,3
9	Radkowski, Grudz. 11,8		Kozikowski, Grud. 59,2							Strzelec, Rzeszów 57
10	Mittelstaedt, Ostr. 11,9		Szczerbowski, Gr. 59,3							

	Wwyż	Wdal	Tyczka	Trójskok	Kula	Dysk	Oszczep	Młot	10-bój	4 × 400
1	Pławczyk, War. 191	Hoffman I, Poz. 7,15	Klemczak, Poz., 3,70	Hoffman I, Poz. 13,94	Heljasz, Poz. 15,82	Gierutto, War. 45,82	Lokajski, War. 58,43	Więckowski, Byd. 38,92		
2	Hoffman I, Poz. 184,5	Pławczyk, War. 6,88	Zakrzewski, Byd. 3,60	Bielicki, Grud. 12,84	Gierutto, War. 14,86	Fiedoruk, Wil. 43,74	Mikrut F., Lesz. 52,56	Kiełpikowski, Byd. 37,94		
3	Kalinowski, Grud. 182,5	Bujnowicz, Łódź, 6,43	Gierutto, War. 3,40		Fiedoruk, Wil. 13,82	Heljasz, Poz. 43,55	Kalinowski, Grud. 50,85	Imiela, Ost. 34,40		
4	Gierutto, War. 182	Szczerbicki, War. 6,40	Majtkowski, Byd. 3,40		Zieleniewski, War. 13,78	Pławczyk, War. 41,58	Leśkiewicz, Ost. 50,62	Leśkiewicz, Ost. 34,40		
5	Chmiel, Kat. 182	Strelau, War., 6,37	Bańkowiak, Lesz. 3,23		Pabiś, War. 13,68	Neuendorf, Grud. 39,40	Mikrut A., Byd. 50,21	Żołądkowski, Byd. 33,54		
6	Razemowski, Kat. 178	Hoffman II, Poz. 6,29	„Zal”, Grud. 3,15		Turczyk, Poz. 13,59	Miller, War. 39,40	Andes, Grud., 49,75	Zieliński, Grud. 32,39		
7	Draga, Poz. 175	Gostkowski, War. 6,27	Gąsowski, Lesz. 3,10		Elpert, Byd. 13,47	Zieliński, Grud. 38,50	Hoffman I, Poz. 48,75	Siebert, Grud. 24,12		
8	Gedgowd, Wil. 175	Radkowski, Grud. 6,23			Imiela, Ost., 13,39	Hoffman I, Poz. 38,39	Musiałowicz, W. 48,22	Malecki, Poz. 22,48		
9	Dżychmski, Byd. 175	Boreźnicki, Grud. 6,22			Zieliński, Grud. 13,01	Imiela, Ost. 37,27	Żwirek, War. 47,96	Dembkowski, Gr. 22,39		
10	Makowski, Grud. 175	Pierzchała, N. Sącz 6,19			Schmidt, Poz. 12,98	Gryc, War. 37,25	Kwiatkowski, Gr. 46,75			

Przedewszystkiem — proszę się nie śmiać! Tabela ma rzeczywiście w wielu punktach wygląd zabawny, ale chcemy właśnie pobudzić ambicję zawodników, aby zechcieli czem prędzej zetrzeć ślady kompromitująco słabych wyników.

Sezon jest dopiero rozpoczęty, to też trudno się dziwić, że w większości konkurencyj (zwłaszcza biegowych) zawodnicy albo są jeszcze bardzo dalecy od formy, albo też wogóle powstrzymują się od rywalizacji, najzupełniej niepewni swoich sił. Stan wybitnie pocieszający widzimy natomiast w tych punktach które zawodnicy ćwiczyć mogli pod czas zimy. Skok wzwyż i rzut kulą, ongiś najsłabsze punkty naszej lekkiej atletyki, dzisiaj przodują bezkonkurencyjnie.

Rozpoczynając naszą tabelę, która ma już za sobą całoroczną tradycję, przypominamy, że w dalszym ciągu odnosić się będziemy nieufnie do rezultatów, ocierających się o granicę fantazji, a nie znajdujących potwierdzenia w dalszej karjerze zawodnika. Oto już dzisiaj celowo pominęliśmy dwa bardzo dobre wyniki z Przasnysza — 11,2 na setkę Chmielińskiego i 4:10.7 s na 1500 mt. Kłobuszewskiego. Temniemniej będziemy oczekiwali niecierpliwie na potwierdzenie tej wyjątkowej formy. Jeśli wynik Kłobuszewskiego był choćby w przybliżeniu prawdziwy, można mu śmiało wróżyć wielką karjerę biegową.

Charakterystyczną i bardzo znamienną cechą pierwszego wydania nowego „challange'u" są rezultaty uczniów, którzy nareszcie wystartowali publicznie zrzeszeni w klubie międzyszkolnym. Wyniki Berezińskiego (11,7 na 100 mt.), Thoma (4:32,7 na 1500) i Makowskiego (175 w skoku wwyż), to pierwsze dobre wieści z obozu przyszłych rezerw polskiej lekkiej atletyki.

Faktem pocieszający jest również wyjątkowo wysoka forma kilku zawodników, osiągnięta już u samego progu sezonu. Wymienić tu musimy przedewszystkiem Gieruttę, Pławczyka, Hoffmana, Kalinowskiego, Klemczaka i Heljasza. Ten ostatni, dzierżący chwilowo zupełnie bezpiecznie berło miotaczy kulą, musi się jednak oblać rumieńcem wstydu na myśl o przykrej degradacji w rzucie dyskiem. Mimo swoich 100 kilo wagi i bardzo wielkiej rutyny, ugiąć musiał czoła przed młodzieżą, która swojej ambicji zakreśliła dalej idące granice.

Nie wdając się narazie w głębszą analizę naszej tabeli, która obecnie razi jeszcze jaskrawo swoją prymitywnością i golizną pustych miejsc, oczekujemy na bliski i gremjalny atak zawodników na słabo bronione pozycje. Dzisiaj jest to znakomita okazja dla słabszych lekkoatletów, którzy w pełni sezonu nie mają szans na wpisanie do listy swojego nazwiska.

Na zakończenie chcemy jeszcze przypomnieć, że w wypadku osiągnięcia identycznych wyników, o pierwszeństwie decydować będzie tylko wcześniejszy termin ich osiągnięcia. Spowodu wybitnego braku miejsca, zrezygnować musieliśmy z wymieniania przydziałów klubowych, pozostawiając jedynie w skrócie nazwę miasta, z którego pochodzą uczestnicy naszego „challange'u".

Wawel-Sowiniec
Lekkoatleci w dniu 12 maja

Wspaniałą inauguracją wielkiego sezonu lekkoatletycznego w Krakowie będzie bieg Wawel — Sowiniec w dniu 17 maja. Będzie to impreza zakrojona na wielką miarę, a odbędzie się tylko raz. Jest to oddanie hołdu przez sport lekkoatletyczny Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, w pierwszą rocznicę Jego śmierci.

Bieg odbędzie się w 8 etapach: 3500 — 1500 — 800 — 400 — 400 — 200 — 100 — 100 m. Łącznie więc każda sztafeta ma do przebycia 7000 m. Start nastąpi u stóp Wawelu, a meta znajduje się na serpentynie, w odległości około 500 m. od kopca na Sowińcu.

Drużyny startujące w biegu nieść będą puszki metalowe o wymiarach pałeczek sztafetowych. Puszki te, posrebrzane z wierzchu, zawierać będą we wnętrzu ziemię z boisk poszczególnych klubów. Na zewnętrznej stronie puszki widnieć będzie nazwa klubu oraz jego emblemat.

Po przybyciu na metę ostatni zawodnicy każdej sztafety wsypią ziemię ze swych puszek do wspólnej urny, ufundowanej przez Miejski Komitet W. F. i P. W. w Krakowie. Urna ta zaniesiona będzie następnie w uroczystym pochodzie zawodników na kopiec. Wraz z pustemi pałeczkami urna złożona będzie w muzeum urn na Sowińcu.

Już w chwili obecnej wiadomo, że wielki bieg ten, organizowany przez KOZLA będzie potężną manifestacją, w której wezmą udział czołowe kluby lekkoatletyczne z całej Polski.

LEKKA ATLETYKA W ŁODZI

Sezon lekkoatletyczny Łodzi będzie bardzo ożywiony i począwszy od nadchodzącej niedzieli wszystkie terminy są obsadzone. W niedzielę odbędzie się doroczny ósmy z rzędu bieg sztafetowy ŁOZLA w parku im. ks. Poniatowskiego o nową, trzecią już nagrodę „Kurjera Łódzkiego". Dystans biegu wynosi 14.500 mtr. Bieg ten ma dużą wartość propagandową, gdyż rok rocznie przyglądają mu się olbrzymie tłumy widzów; jest on jednocześnie dorocznym pojedynkiem zespołów Zjednoczonych, Geyera, ŁKS-u i Kruschendera.

GORZEJ NIŻ PRZYPUSZCZANO

Kontuzja Kwaśniewskiej, ciężkie zwichnięcie palca prawej ręki, jest przykra i ze względu na stan i ze względu na samopoczucie olimpijskiej zawodniczki. Palec wyskoczył ze stawu i po pierwszym opatrunku, ręka została na przeciąg tygodnia umieszczona w gipsie, poczem dopiero dr. Tarwiński drogą naświetlań i kąpieli zajmie się gruntownem wykurowaniem. W każdym bądź razie Kwaśniewska będzie musiała przez kilka tygodni pauzować, będzie się jednak gimnastykować, aby nie stracić kondycji.

W związku z wypadkiem Kwaśniewskiej, aż prosi się, aby zabroniono Chmielewskiemu grę w szczypiornika, gdzie o wypadek jest bardzo łatwo.

„Sroda" na Skrze
Gierutto na starcie

Na boisku Skry w Warszawie odbyła się pierwsza „środa" lekkoatletyczna, zorganizowana przez WOZLA. Niestety, wszelka inicjatywa tego wyjątkowo ruchliwego związku rozbija się o najzupełniejszą obojętność zawodników.

Spośród zapowiedzianych „gwiazd" ujrzeliśmy jednego tylko Gieruttę. Pozwoliło nam to raz jeszcze potwierdzić wypowiedziane poprzednio zdanie, że ten zawodnik zbyt wcześnie angażuje się w komplikacje wieloboju. Startując w skoku wdal, przekroczył osiem skoków z rzędu!! Jest to naturalnym wynikiem nieopanowania stylowego i braku rutyny, niezbędnych warunków dla olimpijskiego wielobojowca.

W rzucie kulą natomiast Gierutto pokazał raz jeszcze, że ma przed sobą kolosalne możliwości. Swój rekord życiowy poprawił o 4 ctm, a w jednym z rzutów, po którym dotknął rękami ziemi poza kołem, osiągnął imponującą odległość 15,34 m!

Styl zawodnika Warszawianki, choć niewątpliwie pozbawiony większych błędów i oparty na nowoczesnych wzorach, ma jeszcze wiele niedociągnięć. Płynność, większa koordynacja ruchów i zwiększenie szybkości musi przynieść bardzo wielką jeszcze poprawę i... może zapewnić utalentowanemu miotaczowi upragnioną legitymację olimpijską.

Z innych wyników wyróżnić możemy jedynie dalszą poprawę Łopuszyńskiego.

Wyniki osiągnięto następujące: kula — Gierutto (War.) 14,86 m. 2) Aluchna (Skra) 12,38 m; wdal — Gostkowski (Pol.) 6,19 m; bieg 1000 m. — Zembrzuski (Pol.) 2:46, 2) Eichel (Skra); 150 m — Łopuszyński (Pol.) 17,2 sek.; bieg 60 m. pań — Chrzanowska (War.) 8,1 s. (t.)

Przyjazd Petkiewicza do Lwowa został już zadecydowany. Petkiewicz bawić będzie we Lwowie w okresie od 7 do 16 maja. Pobyt Petkiewicza we Lwowie ograniczać się będzie do przeprowadzenia treningów z Kucharskim i Garncarzem.

Program startów Kucharskiego przedstawia się następująco: 7 czerwca w Budapeszcie, 21 czerwca na meczu Polska—Belgja w Krakowie, 28 czerwca w Warszawie, podczas ostatniej eliminacji przedolimpijskiej i w pierwszą niedzielę lipca. Ten ostatni start nie został jeszcze uzgodniony. Niezależnie od tego Kucharski będzie mógł startować we Lwowie, w zawodach lokalnych.

Projekt zorganizowania zawodów przedolimpijskich we Lwowie, podczas „Dni Lwowa", spotkał się ze sprzeciwem PZLA. Związek wychodzi bowiem z założenia, że terminy startów grupy przedolimpijskiej zostały już ustalone i są obecnie nietykalne.

Polska od A do Z

BRZEŚĆ n. B. Piłkarze K. S. Znicz z Prużkowa gościli tu dwa dni. Ruch pokonał ich 3:2 (bramki Tkaczyński), a C-klasowi Pancerni 2:1. Pancerni I — Kresy 3:2. Sędzia p. Otocki. W Pińsku Makabi pokonała Kotwicę (zeszłoroczny mistrz) 3:1. Sędziował p. Zioło.

CIECHOCINEK. K.S. Zdrój — K.S. Junak 8:0. Bramki: Piechocki 3, Lajewicz 2, Bresman, Makowski i Chmielewski po jednej. Bieg naprzełaj 5 klm.: 1) Czerwiński (Zw. Rob.), 2) Zakrzewski (Zw. Strz.), 3) Gwiazdowski (Sokół). Bieg 2 klm. dla młodzieży: 1) Michalski, 2) Mendelewski, 3) Lewandowski, wszyscy Związek Strzelecki.

CHEŁM. Związek Strzelecki — Maraton (Zamość) 2:2. Zawody o puhar Lub. OZPN. Sędziował p. Pietrusiak. Narodowy Bieg. 120 zawodników. 1) Mielniczuk z 7 p. p. Leg. w czasie 8 m. 48, 2) Sawicki z 2 p.a.c.

CZĘSTOCHOWA. Poza 7 klm. biegiem naprzełaj dla zawodników zrzeszonych w P. Z. L. A., wynik którego podaliśmy już w numerze poniedziałkowym — podajemy wyniki dalszych 4-ch biegów, odbytych ubiegłej niedzieli.

1000 mtr. dla pań. W pierwszym tego rodzaju biegu w Częstochowie, startowało 26 zawodniczek, przyczem bie gukończyły wszystkie. Pierwsze miejsce zajęła Kempińska (Brygada) w czasie 4 min. 13 sek., przed koleżanką klubową Oparską 4.23.

2.000 mtr. dla junjorów: 1) Danielewicz (Vict.) w czasie 6 min. 51 sek., 2) Kasprzyk (Stradom) 7.01. Wszyscy zawodnicy w liczbie 39-ciu, bieg ukończyli.

5.000 mtr. dla niezrzeszonych w P.Z.L.A.: 1) Golis (Strzelec) w czasie 18 min. 11 sek., 2) Wierzba (KPW) 18.14. Startowało 21 zawodników. Biegu nie ukończyło dwóch.

5.000 mtr. dla wojskowych służby czynnej. Pierwsze miejsce zajął Zybek w czasie 16 min. 15 sek., przed Chwatem 18.21. Startowało 30 zawodników, przyczem bieg ukończyli wszyscy.

Start do biegów na 5.000 i 7.000 odbył się wspólnie. Organizacja zawodów — wzorowa.

DĘBLIN. Bieg naprzełaj 4.000 m. Startowało 7 zespołów po 5 biegaczy: 1) 15 p. p. „Wilków" — zdobywając nagrodę na własność (trzeci raz z rzędu). Indywidualnie bieg wygrał Malecki Stanisław ze Związku Strzeleckiego — Irena.

Mistrzostwo kl. A WKS. — 7 p. p. Leg. (Chełm) 1:1. W.K.S. miał przewagę i nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował p. Moniak.

DROHOBYCZ. Strzelec (Polmin) — Junak 0:0. Betar — Biali (Borysław) 1:3 (1:0).

GNIEZNO. W Biegu Narodowym na dystansie 3.000 m. zwyciężył Benkowski (W.K.S.) w czasie 10.40 s.

INOWROCŁAW. Cuiavia — Astorja (Bydgoszcz) 5:0. Mistrzostwo kl. B. Gospodarze wykorzystują wiatr i zdobywają w pierwszej połowie wszystkie bramki przez Kotasa 3, Błaszaka 1 i Warchowskiego 1. Sędziował p. Dolecki.

JAROSŁAW. Ognisko I B. — KPW. 4:4:. Bramki zdobyli dla Ogniska: Kanikuła (2), Szewc (1) i jedna w zamieszaniu, dla KPW. zaś Kulczycki (2), Kardasiński (1) oraz jedna w zamieszaniu. Sędziował p. Gałusza.

ZAMOŚĆ. Hetman — Makabi (Chełm) 3:0— walkower, zawody o puhar L.O.Z.P.N. Hetman — Rezerwa 2:0. Oba gole zdobył Filipczuk. Narodowy Bieg: 1) Andrzejczak (3 P. A. L. Zamość) w czasie 18.32 przed Zacharowem (Hetman) 18.37,6 i Jabłońskim (Kom. Telegraficzna) 19,36,8.

SKANDAL BOISKOWY W KOWLU

Jedyne tutejsze boisko Ż.K.S. Hasmonei zostało zniesione i miasto liczące 35 tysięcy mieszkańców oraz 4 kluby, zostało bez boiska piłkarskiego! Boisko W.K.S. jest położone o 3 klm. za miastem., zaś boisko KPW. posiada zmniejszone rozmiary i nie nadaje się do gry.

Zarząd miejski, mając zrozumienie dla sportu, rozpoczął na nowobudującym się stadjonie roboty nad boiskiem piłkarskiem, w tempie przyśpieszonem. Plac ma być zdatny do gry na lipiec.

KUTNO. Odbyły się tylko spotkania rezerw: Sokół pokonał wysoko Parowóz 7:1, zaś Makabi — Strzelec 4:1.

LESZNO. Pogoń (Śmigiel) — Sokół (Rawicz) 2:0 (decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy w kl. C). Wobec równej ilości punktów, odbyło się powyższe spotkanie na neutralnem boisku. Pierwsza bramka padła dopiero w 85 m., a następna a 88-ej ze strzału Beneszkiewicza. Sędziował p. Pęczkorski.

Sokół — Stella (Gniezno) 3:0 w. o. (o spadek z kl. B) przeciwnik nie stanął do gry.

Z okazji uroczystości 3 maja urządził Pow. Kom. P.W. i W.F. igrzyska sportowe na stadjonie miejsk. im. gen. Konarzewskiego: 1) Szkoła Budown. Leszno, 2) Sokół Leszno; indywidualnie: 1) Zawieja B. (Szkoła Budown.) 9.16.3, 2) Otulek (Szk. Bud.) 9.21.5.

Bieg 2000 m. dla młodzieży: 1) Fieder (Gim. Leszno) 5.54, 2) Ławniczak (Gim. Leszno) 6.56.

Bieg 800 m.: 1) Gąsowski (Gim. Rydzyna) 2.13, 2) Zawieja (Szk. Bud.) 2.14.

Sztafeta 4 x 100 m.: 1) Sokół Leszno (w składzie: Pujanek, Musielek, Olejniczak, Jaworowski) 49.1, 2) Szkoła Budown. Leszno 52.2.

Hazena: Gim. Żeńskie (Leszno) — Szkoła Przem.-Handlowa (Leszno) 5:5. Koszykówka: W.K.S. 55 Pozn. p. p. — Gimn. Rydzyna 19:15. Szczypiorniak: Gimn. Leszno — Gimn. Rydzyna 4:0.

Poza konkurencją odbył się skok o tyczce: 1) Bańkowiak (Szk. Bud.) 3.20, 2) Gąsowski (Rydzyna) 3.10.

LIPNO. L.K.S. — Strzelec (Toruń) 4:1. Bramki dla L.K.S.-u uzyskali: Archaniewicz 2 i Olems 2. Dla pokonanych Lipiński 1. Sędziował p. Roszkowski. Bieg narodowy wygrał Zaleski (Związek Strzelecki) w czasie 11 min. 58 sek.

ŁOMŻA. Bieg Narodowy. Na dystansie 5 klm. wygrał Gradzki Jan (KS Legjon) w czasie 17 m. 53,5; 4 klm.: 1) Filipkowski St. (ZS Karwowo-Zalesie); 3 klm.: 1) Skworek T. Szkoła Przemysłu Leśnego — Łomża.

ŁK.S. Legjon — Makabi 1:1 (0:1). O mistrzostwo kl. A białostockiego O.Z.P.N.

NOWY SĄCZ. Beskid — Makabi 1:0. 1.P.S.P. — K.P.W. 1:1. Zawody lekkoatletyczne: bieg 100 m. por. Pierzchała 11.9; bieg 1500 m. kpr. Bąk, czas 4.20, skok wdal por. Pierzchała 6.19 m., skok wwyż por. Pierzchała 1.65 m. Koszykówka: Beskid — Zw. Rezerwy 36:4. Siatkówka: Beskid — Zw. Rezerwy 2:0.

OSTRÓW. Ostrovia I — Komp. Telegr. 5:3. Bramki strzelili po dwie Bloch, Artmański i samobójczą, dla wojskowych Młynarek, Dziubała i Wawrzyniak. Sędz. p. Wojtkowiak.

OSTROWIEC KIEL. Bieg Narodowy wygrał Kolasa (Strzelec) 18.21.4. Organizował K. S. Z. O.

PRZEMYŚL. San zremisował z Ukrainą 3:3. Lwowianie wyrównali w ostatnich minutach. Bramki dla Ukrainy: Petriw 2 i Koceń, dla Sanu: Turko 2 i Partyka. Sędzia p. Ramaniec.

Turniej koszykówki wygrała Polonia, bijąc wielokrotnego mistrza Czuwaj 1 47:23.

W Żórawicy stanęło do Biegu Narodowego 60 zawodników (w Przemyślu tylko 5). Zwyciężył Pełczyński z Komp. szk.

RADOM. W związku z niekulturalną napaścią słowną dokonaną na naszego korespondenta przez członka zarządu RKS. p. Kazimierza Bokowskiego, wiadomości o działalności tego klubu — aż do czasu otrzymania satysfakcji zamieszczać nie będziemy.

Naprzód — Jutrznia 5:2 (5:0). Debiut nowego klubu wypadł doskonale. Gracze Naprzodu opadli po przerwie z sił i pozwolili sobie strzelić dwie bramki (Mandelbaum i Goldfarb). Gole dla zwycięzców: Bugalski 2, Bochniewski 2 i Sułkowski. Sędziował p. Bednarski. RKS. — Czarni 1:1 (1:0).

Finały turnieju tenisowego RLTK. Singl panów: Rachalski — St. Szczepański 6:2, 6:4, panie Buraczyńska — Sajkiewiczówna 8:6, 6:3. Krążące wersje i przejściu tenisistek Bramskiej i Stępniowej (Czarni) do RLTK nie odpowiadają rzeczywistości.

RAWICZ. O wejście do kl. A. Rawicki K.S. — San (Poznań) 1:3.

RÓWNE. Narodowy Bieg. Na starcie 51 zawodników: 1) Korzeniowski (Pogoń Lwów), 2) Wierzbicki (Z. S. Równe), 3) Dziwak (Zw. Strz. Poz.), 4) Uflig (WKS). Pierwszą nagrodę zespołową — puhar przechodni prezydenta miasta — zdobyła drużyna Z. S. Równe, 2) O.S.P. Równe, 3) drużyna Komp. Telegr.

RYPIN. W Biegu Narodowym na 3.000 m. pierwsze miejsce zajął Sikorski, drugie Zawadzki — obaj Związek Strzelecki. W turnieju siatkówki: 1) Związek Strzelecki, 2) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

RZESZÓW. Boks. Barkochba — Makabi (Kraków) 9:5. Sędziował w ringu i punktował p. Tauber z Przemyśla. W Biegu Narodowym startowało 41 zawodników: 1) Willm z 17 p. p. 9.18,5, dalej Rzucek 17 p. p. 9.23,2, Nowak St. (K.S. Strzelec) 9.30,8, Karkula (17 p. p.) 9.52.

Resovia udekorowana została herbem miasta, za zasługi na polu rozwoju sportu.

TARNÓW. Mistrz. kl. B. Metal — Sandecja (N. Sącz) 5:2. Samson — Wisłoka (Dębica) 3:2.

STARACHOWICE. Bieg Narodowy: Ćwielich SKS. 15.54.5. Skok wdal: Mazur SKS. 6.06. Koszykówka: SKS. — Sokół Starach. 34:6. Siatkówka: SKS. — Sokół Starach, 15:10, 9:15, 15:10.

TARNOPOL. Jehuda — Podilia 4:0. K.O.P. (Czortków) — Kresy 6:0. Sędzia nie uznał pozatem 5 bramek Bieg Narodowy wygrał Bieniarz (Lwów) w rewelacyjnym czasie 15 m. 03.6 sek. Dystans 5 klm.

ZGIERZ. Sokół — Huragan (Łódź), mistrz. kl. B. Przybyłowianka — Zg. T.G.S. 3:3. Bieg Narodowy wygrał Tomczak (Boruta).

REMBERTÓW. Kadra — A.K.S. 5:2., mistrz. kl. B. Bramki dla Kadry strzelili Górecki 4 i Batiszewski.

Zagłębie

UNJA NA CZELE KLASY A

Po niedzielnych rozgrywkach piłarskich o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego, na czoło tabeli w klasie A wysunęła się zdecydowanie sosnowiecka Unja, odnosząc niespodziewane zwycięstwo nad swym najgroźniejszym rywalem, zeszłorocznym mistrzem Zagłębia C. K. S. Niewesoło przedstawia się sytuacja będzińskiego Hakoahu, który prawdopodobnie po rocznym pobycie w klasie A, będzie musiał wrócić do kl. B.

Tabela wygląda obecnie następująco:

		gier	pkt.	bram.
1.	Unja	13	23	44:15
2.	Zagłębie	13	20	34:10
3.	C.H.S.	13	19	35:23
4.	Brynica	14	15	35:27
5.	Zagłębianka	13	14	29:20
6.	Sarmacja	13	12	21:29
7.	Solvay	13	9	27:31
8.	Płomień	12	6	21:33
9.	Hakoach	11	2	22:37

Będzińska Sarmacja, która pauzowała w niedzielę w mistrzowskich rozgrywkach, rozegrała mecz towarzyski z katowicką Pogonią, osiągając wynik remisowy 2:2 (0:0). Bramki dla Sarmacji strzelili Widczak i Michalczyk, dla gości: Murarz i Pazurek IV.

GRY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

W Będzinie odbyły się zawody w siatkówkę i koszykówkę między Sarmacją a Związkiem Strzeleckim. W siatkówce Sarmacja wygrała 2:1, a w koszykówce 16:10. W Dąbrowie K. P. W. wygrało z Solvayem z Grodźca w siatkówkę 2:0 (15:1, 15:13), a w koszykówkę 28:12.

FIASKO BIEGU NARODOWEGO

W Sosnowcu stanęło do biegu zaledwie 15 zawodników; odbył się tylko bieg na 4 klm. Zwyciężył Jerzy Kurc (Z. S. Środula) w czasię 13:3,4 przed Sibielakiem (P.P.W. Sosnowiec); stający poza konkursem Przybysz uzyskał czas 12:48.

W Czeladzi startowało 30 zawodników. Wyniki: bieg pań 1.000 m. — Sadowska (Strz. K. S. Sosnowiec) 4:37,2; bieg 3 klm. — Kowalski (Sokół Czeladź) 9:37; bieg 5 klm. — Musiał (K.S.M. Niwka) 18:33; bieg 7 klm. — Hytryk 25:21.

W Będzinie startowało 15 zawodników. W biegu na 8 klm. zwyciężył Gurdziel (Sokół, Dąbrowa); na 3 klm. 1-sze miejsce zajął Kaniewski (Z. S. Będzin).

W Dąbrowie startowało 18 zawodników. Bieg 18 klm. — J. Kaczmarek (Sokół. Dąbrowa) 17:16.2; 2 klm. Walaszek (niestowarzyszony) 5:34,5.

W Grodźcu startowało 24 zawodników. Na 3 klm. zwyciężył Celczyński (Solvay) 10:17,1; 5 klm. — Stelmaszewski (Sokół) 17:17,4.

Grudziądz

Propagandowe zawody lekkoatletyczne zgromadziły nikłą ilość zawodników na starcie. W poszczególnych konkurencjach można było zauważyć poważny upadek lekkiejatletyki grudziądzkiej, która dysponuje znikomą ilością utalentowanych rezerw. Stan ten tuszowały dotychczas starty WKS-u, który dysponuje zawodnikami trzech szkół podchorążych oraz czterech pułków, a zatem zmieniał swoją wartość w zależności od poboru większej ilości sportowców w danym roku.

W tym roku WKS. nie dysponuje materjałem tak dobrym, to też słabość okręgu jaskrawo wyszła na jaw.

Wina jest tu częściowo po stronie klubów, ale w większej części po stronie Miejskiego Komitetu W. F., który w ostatnich trzech latach gałęź tą traktował po macoszemu.

Wyniki osiągnięto następujące: panie — 60 mtr.: 1) Staruszkiewiczówna 8,1 sek., 2) Gawrońska 8.2 sek.; 200 mtr.: 1) Staruszkiewiczówna 28 sek., 2) Gawrońska; dysk: 1) Gackowska 33.19 m. (startowała po chorobie), 2) Ożdżanka 25.46 m.; kula: 1) Gackowska 10.03 m.; wdal: 1) Wiśniewska 4.49 m., 2) Gackowska 4.24 m.; skok wzwyż: 1) Wiśniewska 1.35 m., 2) Łykowska 1.30 m. Wszystkie panie z Sokoła.

Panowie: 100 m.: 1) Bereźnicki (Międzygimnazjalny Klub Sportowy) 11.7 sek., 2) Zalewski (M. K. S.); 400 mtr.: 1) Neubauer (S. C. G.) 56 sek., 2) Kozikowski (Sokół); 1500 mtr.: 1) Thom (MKS) 4.32,7 m., 2) Ewert (SCG) 4.36.6 min.; 5 klm. Bieg Narodowy: 1) Urbański (WKS) 18.34 m., 2) Wiśniewski; 110 m. przez płotki: 1) Kotowski (Sokół) 18.1 sek., 2) Stachowski (SCG); 4x100 m. 1) MKS 48.5 sek., 2) MKS.; dysk: 1) Zieliński (Sokół) 38.50 m., 2) Szczerbowski (Sokó) 33.42 m.; oszczep: 1) Thom (M. KS.) 42.43 m.; kula: 1) Zieliński (Sokół) 13.01 m., 2) Siebert (MKS) 12.61 m.; młot: 1) Zieliński (Sokó) 32.39 m.; skok wdal: 1) Bereźnicki (MKS) 6.22 m., 2) Kotowski (Sokół) 6.11 m.; skok wwyż: 1) Makowski (M. KS.) 1.75 m., 2) Szczerbowski (Sokół) 1.70 mtr.

Co myślicie o Przeglądzie

„Przegląd Sportowy" od lat cieszy się opinją nienajgorzej redagowanego pisma sportowego. Staramy się o sprawną obsługę informacyjną, dobre pióra i fachowe ujęcie tematu. Wysiłki te zostały życzliwie przyjęte przez opinję. Ocena polskiego czytającego ogółu, jak i zagranicy brzmiała tak pochlebnie dla nas, że krępowaliśmy się nieraz ją cytować, aby nie wpaść w manierę trochę samochwalczą.

Rok jubileuszowy (wkrótce obchodzić będziemy 15 lat istnienia) poświęcimy na dalsze podniesienie poziomu i urozmaicenie treści pisma. Do tej pracy dla wspólnego pożytku i dla dobra sportu zapraszamy wszystkich naszych Czytelników!

KUPON Nr. 1

W dzisiejszym numerze „Przeglądu" najbardziej podobały mi się następujące artykuły (sprawozdania, feljetony, korespondencje):

1) ....

2) ....

3) ....

Nazwisko i adres Czytelnika ....
(nieobowiązkowo)

....

Życzliwych i chętnych Czytelników naszych prosimy o wypełnienie powyższego kuponu i przesłanie go pod adresem: „Przegląd Sportowy", Warszawa, ul. Marszałkowska 3. Czytelnicy warszawscy mogą głosy swoje wrzucać do skrzynek redakcyjnych pod tym samym adresem.

Białystok

Jagiellonja przegrała bieg narodowy na rzecz „Supraślanki"! W zespole Jagiellonji zabrakło Strzałkowskiego, który, chociaż przyjechał z Warszawy do Białegostoku, z nieznanych bliżej powodów w biegu udziału nie wziął. Bieg odbył się uroczyście jak nigdy przedtem. Wobec zapełnionych trybun na starcie stanęło 137 zawodników. Wśród junjorów, dla których przewidziany był dystans 2 klm., wygrał Tydelski (Szk. Rzem.) w czasie 5.49. 2) Jankowski (Supraślanka), 3) Kościuszko, 4) Sołowiej, 5) Gietkiewicz, 6) Szkot (Jagiel.). Zespołowo wygrali junjorzy Supraślanki.

Senjorzy odbyli bieg na dystansie około 5 klm. Stowarzyszeni przybiegli w kolejności następującej: 1) Półtorak (J) w czasie 15.48. 2) Łukasiewicz (J), 3) Staniszewski (Supraśl.), 4) Zimnoch (Supraśl.), 5) Filipek (J.), 6) Gieleża (Supraśl.). Zespołowo miejsce I Supraślanka, II Jagiellonja, III Makabi.

Z grupy przysposobienia wojskowego: Pierwszy przybiegł Jakóbczyk (Z. Strzel.), 2) Czternastek (Z. Strzel.), 3) Wasilewski (Zw. Rez.), 4) Kołodziej (Zw. Strzel.), 5) Aleksiejczuk (Zw. Rez.), 6) Gryc (Zw. Strzel.). Zespołowo I miejsce Zw. Strzel. Dojlidy. Wśród wojskowych bespołowo I miejsce zajął 10 pułk ułanów.

Pa zawodach prezydent m. Białegostoku p. Nowakowski wręczył zwycięzcom nagrody.

Lublin

22 P. P. STRAJKUJE BEZ POWODU

LUBLIN. Mistrz. kl. A. L. W. S. — Wieniawa 4:0. Obustronnie słaba gra. Bramki zdobyli Brum (2), Kamiński i Ruzikowski. Sędziował p. Moskal.

22 Strzelec (Siedlce) nie przyjechał do Unji, oddając walkover (już trzeci z rzędu) Na uwagę zasługuje fakt, iż zawieszenie klubu siedleckiego zostało już przez Lub. O. Z. P. N. uchylone, trudno więc znaleźć przyczynę niestawienia się siedlczan do gry.

W. K. S. Unja — Hakoah 7:2. Hakoah, zasilony trzema graczami Wieniawy już w 2-ej minucie gry prowadził 2:0. Bramki zdobyli Bojarski (5), Szyszkowski i Olejacz, dla pokonanych Szyper i Galdfarb. Sędziował p. Heindrich.

Mecz szczypiorniaka: komb. team W. K. S. Unja, K. S. Z. S. — Hakoah 5:4. Wynik bardzo zaszczytny dla pokonanych.

Odpowiedzi Redakcji

P. H. Musiał, Hyrów. Dane, o które Pan prosi wymagałyby paru godzin pracy. Niestety nie możemy sobie na to pozwolić.

P. Niezgoda, Tarnów. Książka nie jest wydana przez naszą redakcję i nie mamy wpływu na udzielanie zniżek. Obstalować można w znanej firmie Gebethner i Wolff.

P. T. Ł., Kowel. Kto skasował boisko? A jednak trzeba pisać bardziej trościwie. Zdjęcia muszą być ostre, dobre — wtedy honorujemy.

WKS. Grudziądz. Wyniki spóźnione. Otrzymaliśmy je w dziesięć dni po zawodach.

P. D. Lande, Tarnopol. Może uda się nam w numerze następnym.

P. Cz. Kol., Ostrów. Jeżeli była zamieszczona — honorujemy. Prosimy wskazać w którym numerze

Sędziowie bokserscy na cenzurowanem

Nie wolno zwekslować zatargu łódzkiego na tory osobiste!

WARSZAWA. We wtorek odbyło się w obecności przedstawicieli PZ Bokserskiego pp. por. Łapińskiego i Suligowskiego przekazanie aktów i majątku Warsz. OZB w ręce komisarza p. Morawskiego. Aktu przekazania dokonał prezes adw. Fogiel w asystencji całego zarządu.

P. Morawski oświadczył, że jedynym jego zadaniem będzie jaknajszybsze zwołanie walnego zebrania WOZB. Spodziewać się więc należy, że wyznaczony uprzednio termin 24-go maja zostanie utrzymany.

POZNAŃ. W odpowiedzi na szereg zapytań PZB w sprawie postępowania adw. Fogla jako prezesa WOZB w czasie mistrzostw łódzkich, adw. Fogiel odpowiedział dziś pismem, odmawiającem wyjaśnienia. Adw. Fogiel wychodzi z założenia, że po złożeniu go z urzędu prezesa, nie piastuje w pięściarstwie już żadnych godności i wobec tego nie podlega juryzdykcji PZB.

Wszelkie wyjaśnienia gotów jest b. prezes WOZB złożyć wobec komisji Zw. Związków. (S.)

★

Od poniedziałku, czyli od rozmowy prezesa PZB p. Kuczyka z naszym korespondentem, nic więcej się nie działo, możemy więc pozwolić sobie na luksus spokojnego skomentowania ubiegłych wypadków.

W zatargu łódzkim istnieje w tej chwili już tylko jedno zagadnienie — reformy sądziowskiej. Zasługa WOZB w postawieniu tej sprawy na porządku dziennym jest olbrzymia, choć zapewne wolelibyśmy użycia innych sposobów przy wprowadzaniu konia do Troi.

Dziś już niesposób jest milczeć o sędziach. Mówią o nich wszyscy: koledzy, widzowie, pięściarze i prasa.

Największą rezerwę w tej wymianie zdań wykazuje PZB. Oświadczenia prezesa Kucyka nie mogą opinji zadowolić, ponieważ zmierzają w kierunku usunięcia doraźnych przyczyn konfliktu, a nie przyczyniają się do zasadniczego uleczenia choroby. Takiem typowem przykładaniem plasterka jest projekt reglamentacji sędziowskiej.

Wyłączanie sędziów przez okręgi jest precedensem tem niebezpieczniejszym, że przy stosunkowo małej liczbie arbitrów i znacznem zapotrzebowaniu (trzech sędziów na każdy mecz), wydział spraw sędziowskich znaleźć się wkrótce może w położeniu bez wyjścia. Wiemy przecież, że fala niezadowolenia jest po każdym meczu szersza, a więc lista skazanych na ostracyzm sędziów nie będzie miała tendencji do kurczenia sie, tylko do stałego narastania.

System wyłączenia sędziów zastosowała już właściwie Warszawa, pomawiając otwarcie sześciu arbitrów o podeptanie zasady fair play na mistrzostwach łódzkich. Oskarżenie to nie doczekało się dotąd rozprawy; zażądał jej tylko przewodniczący wydziału spraw sędziowskich PZB p. Suszczyński; ten męski krok wystawia mu chlubne świadectwo. Nie orjentujemy się co z tym fantem począć zamierza pozostała piątka postawionych pod publiczny pręgierz osób. Wydaje się jednak, że ułatwiliby oni sytuację PZB i wnieśli powiew świeżego powietrza do sprawy, gdyby poszli w ślady p. Suszczyńskiego i przyłączyli się do żądania dyscyplinarki. Milczenie może być rozumiane rozmaicie, a m. in. jako obawa przed śledztwem i chęć zatuszowania sprawy.

Od władz Polskiego Zw. Bokserskiego oczekujemy więc kroków karnych w stosunku do winnych, ale bardziej interesujemy się zasadniczą reformą systemu sędziowania. Z trzech systemów, likwidujacych demoralizującą słabsze charaktery tajność, opowiadamy się za jednym sędzią w ringu (jednocześnie punktowym) albo też za dwoma sędziami, z których jeden prowadzi walkę, a drugi punktuje. Trzecie rozwiązanie t. zw. skandynawskie (sędziowanie jawne trzech arbitrów przy pomocy instalacji świetlnej) jest kosztowne i wymaga wyrobienia publiczności, aby sędzia posiadający zdanie odrębne od dwu kolegów nie uchodził za fałszerza wyników. Pamiętać również należy, że system jednego sędziego pozwala na racjonalniejszą gospodarkę ludzką i posługiwanie się istotnie najlepszymi arbitrami. Rozmowy przeprowadzone przez nas podczas mistrzostw bokserskich w Łodzi, potwierdzają opinję, że obawę przed tym sposobem sędziowania mają tylko bardzo słabi i mało zdecydowani arbitrzy. A takich nam nie potrzeba!

System jednego sędziego powinna pierwsza wprowadzić Warszawa. Wtedy uwierzymy, że prowadzi ona walkę nie przeciw osobistościom, ale broni ideałów i walczy o polepszenie obecnego stanu rzeczy. „Sprawa Marynowskiego" dowodzi, że najbezwzględniejszy front opinji nie jest w stanie odstraszyć zgangrenowanych jednostek od powodowania się w pracy sędziowskiej względami osobistemi lub sympatjami klubowemi. Dlatego też atak Warszawy byłby zgruntu chybiony, gdyby ograniczyć się miał do potępienia znanej szóstki, a nie znokautował wysoce szkodliwego systemu.

Obowiązek zasadniczej przebudowy systemu sędziowania obciaża moralnie „zbuntowaną" Warszawę. Konsekwencje takie będą tem bardziej pożądane, że część działaczy próbuje stworzyć na tle zatargu sędziowania sugestje generalnych porachunków warsz. - poznańskich i walnej rozprawy o siedzibę PZB. Jeśli chodzi o nas, to oświadczamy niedwuznacznie, że będziemy zwalczać smażenie osobistych pieczeni przy ogniu ideałów. Chociaż jesteśmy zasadniczymi zwolennikami scentralizowania związków sportowych w stolicy, to jednak bieżąca kadencja WOZB udowodniła ponad wszelką wątpliwość, że Warszawa jeszcze nie wychowała sobie działaczy, dojrzałych do objęcia kierowncitwa w ogólnopolskim boksie. Niedawna rezygnacja prezesa WOZB jest potwierdzeniem tych opinij bardzo miarodajnem.

Przy omawianiu konfliktu łódzkiego nie chcemy się zatrzymywać nad ukaraniem czterech członków warszawskiego zarządu. Jest to sprawa stosunkowo drobna i dla zasadniczego problemu sędziowskiego nieistotna. Zarząd PZB rozpatrzy prawdopodobnie to przewinienie na najbliższem posiedzeniu zarządu i wymierzy karę.

Miejmy nadzieję, że nie będzie ona zbyt surowa. Pozwalamy sobie przytoczyć tutaj mało znany incydent z kuluarów turnieju łódzkiego, który nasuwa intersujące analogje.

Oto po pierwszym dniu mistrzostw Warta oficjalnie wycofała swoich zawodników!

W piątek w nocy kierownik drużyny Warty p. Rybarczyk zakomunikował prezesowi PZB i przedstawicielowi ŁOZB p. Konopce jako organizatorowi zawodów decyzję wycofania swych pięściarzy z mistrzostw. Powodem było wrogie nastawienie widzów w stosunku do Warszawy. Prezes P.Z.B. i Warty początkowo zaaprobował tę decyzję i dopiero naskutek interwencji p. Konopki zmienił swoje postanowienie. Po dłuższej opozycji poddał się wówczas również p. Rybarczyk

A więc dwaj członkowie zarządu PZB byli już w piątek wieczorem zdecydowani na krok sprzeczny z naszemi pojęciami o dyscyplinie, a Warszawa poszła w ich ślady w dniu następnym. Różnica polega na woli wytrwania WOZB w powziętej decyzji, podczas gdy Poznań szybko z błędu swego się wycofał.

Prezes i sekretarz PZB, po uprzytomnieniu sobie ciężkich zmagań o pozostawienie własnych zawodników w turnieju, będą spewnością głosowali za łagodnym wyrokiem na przestępców przeciwko sportowej karności.

★

Rozprawa nasza jest zakończona Miała ona za zadanie wykazać, że jedynym względem, który ex post może ustpawiedliwić dokonane zamieszanie, jest gruntowna i podstawowa reforma systemu sędziowania w Polsce. W tym kierunku powinny być zestrzelone wszystkie wysiłki.

Jan Erdman

Notatnik boksera

WARTA NIE PUŚCI SOBKOWIAKA

Mistrz Polski wagi muszej Sobkowiak, który zgłosił się do warszawskiej Skody, dotychczas nie otrzymał zwolnienia z Warty i go też nie otrzyma. Jest on z zawodu ślusarzem i miał w Poznaniu posadę.

Gottfried został zdyskwalifikowany przez Wydział Sportowy ŁOZB za nie dopilnowanie wagi na mistrzostwach Polski. Wprawdzie za wagę zawodnika odpowiedziany jest klub, w tym wypadku jednak stwierdzona została wina Gottfrieda.

Mieczysławski (Kraków) i **Biły**j (Lwów), dwaj znani pięściarze, odbywają powinność wojskową w grudziądzkim garnizonie. W najbliższą niedzielę obaj zawodnicy walczyć już będą w barwach WKS Grudziądz przeciw reprezentacji marynarki wojennej.

Menażer boksu zawodowego Frank skazany został przez sąd w Gnieźnie na półtora roku więzienia za dokonane przed kilku laty włamanie do hotelu Schoslaga w Wągrowcu. Prawdziwe nazwisko dobrze znanego w Katowicach i stolicy menażera brzmi Podwatrasiewicz.

O czem mówi Paryż

Puhar Francji.—Davis Cup.—Obrońca białej rasy

Paryż, w maju.

Zdobycie „Coupe de France" przez paryski Racing jest w stu procentach zasługą sławnego Hidena. Reprezentacyjny bramkarz Austrii, grający jak wiadomo w barwach francuskich, przechodził sam siebie; gdyby nie on, drużyna stołeczna grająca wyjątkowo słabo, zeszłaby z placu pokonana różnicą kilku bramek. Że jednak był on murem, o który odbijały się wszystkie piłki, jeden punkt zdobyty przez Racing po jednym z rzadkich wypadów jego ataku, wystarczył do zwycięstwa.

Drugim finalistą puharu a przeciwnikiem Racingu była prowincjonalna drużyna „Charleville", zajmująca jedno z końcowych miejsc w drugiej lidze! Tak szczęśliwy i zdawałoby się niezrozumiały pochód do wysoce zaszczytnego finału, a o mały włos nie zdobycie cennego trofeum, zawdzięczać może „Charleville" niezwykłej ambicji swych graczy, u których technikę zastępowały serca i żelazna wola zwycięstwa. Również i szczęście im sprzyjało, dając im słabszych przeciwników, podczas gdy mocniejsi tracili siły na cały szereg powtarzanych meczów. Doszło do tego, że taki „Sochaux" musiał grać trzy razy w ciągu tygodnia.

PIERWSZA RUNDA PRZESZŁA GŁADKO

W rozgrywkach o „Puhar Davisa" przeszła Francja przez pierwszą rundę z utratą zaledwie trzech setów Ofiarą były Chiny, które okazały się przeciwnikiem bardzo słabiutkim. Trzej jej reprezentanci Kho-Sin-Kie, Guy Chang i Gordon Lum byli bardzo miłymi dżentelmenami, stojącymi jako tenisiści na poziomie średniej klasy europejskiej. Pokazali tylko... jak można opanować nerwy i jak można przegrywać z uśmiechem na ustach.

Francja wypadła nadspodziewanie dobrze i proszę się nie zdziwić, w roku bieżącym zajść może bardzo daleko. Ze starych „muszkieterów" pozostał jedynie nieśmiertelny Borotra w grze podwójnej, jego dotychczasowy nieodłączny partner Brugnon przyglądał się meczowi z fotela, w którym zasiadł w roli kapitana drużyny.

W drużynie puharowej zadebjutował w tym roku bardzo udatnie młodziutki Destremeau. Gracz ten od zeszłego roku zrobił kolosalne postępy i wróżymy mu wielka przyszłość. Utratę dwu setów przypisać należy brakowi rutyny i opanowania nerwów. Gdy to nabędzie, przy wysokiej już technice i dzięki wspaniałym warunkom fizycznym (wzrost i długie nogi), już w roku bieżącym może sprawić niejedną niespodziankę.

Niedużo brakowało, by Boussus ukończył swe mecze bez utraty gema! Jest on w wspaniałej formie, gra z matematyczną dokładnością i regularnością, czego najlepszym dowodem jest stosunek gemów 35:31.

Następny przeciwnik — Holandja, nie napawa nikogo ani strachem, ani niepokojem.

W POSZUKIWANIU TALENTÓW

W porozumieniu z Jack Dempseyem najpopularniejszy dziennik „Paris-Soir" zorganizował turniej dla nowiciuszy - bokserów wagi ciężkiej. Zwycięzca tego turnieju udać się ma do Ameryki, gdzie spotkać się ma ze zwycięzcą, identycznej, organizowanej przez Dempseya imprezy.

W sobotę odbyły się pierwsze eliminacje i przez ring Palais des Sports przewinęło się trzydzieści par rosłych rzeźników, mechaników, studentów, kelnerów, węglarzy, marynarzy, i t. p.

Wieczór obfitował w wiele tragicznych, a jeszcze więcej arcy-komicznych momentów. Tragicznych dlatego, że chłopcy widzieli już przed sobą wspaniałą karjerę i za żadną cenę nie chcieli uznać się za pokonanych, walcząc do ostatka, do „ostatniej kropli krwi". Wielu jednak było takich, którzy po otrzymaniu kilku ciosów nie wstawali wcale z ziemi, lub podnosili rękę do góry na znak poddania, kończąc w ten sposób swą krótką karjerę pięściarską.

Kilka walk było bardzo interesujących i cel zostanie napewno osiągnięty, gdyż paru bokserów zapowiada się rewelacyjnie. Sygnalizujemy specjalnie dwudziestoletniego studenta Minet, który w 15 sek. posłał na deski swego przeciwnika ciosem, którego nie powstydziłby się sam Joe Louis.

Jan Gryżewski.



Poco nam tacy goście?

Katowice, dn. 4 maja.

Drugi występ Łotyszów w Polsce zakończył się ponowną porażką. 500 widzów nie było zbudowanych prymitywnemi umiejętnościami gości, przeplatanemi li tylko silniejszym ciosem. Gospodarze, w postaci ad hoc zlepionej reprezentacji Śląska nie potwierdzili wielkiej formy czy to z mistrzostw Polski, czy też obozu. Niemniej jednak ósemka śląska nie zawiodła.

Wyniki walk były następujące: W muszej Łotysze nie wystawili zawodnika, to też „Jasiński" zdobywa dla Śląska pierwsze dwa punkty bez walki. W koguciej Welgruen mimo zmęczenia wypunktował Traegera zupełnie wyraźnie.

W piórkowej walka Matuszczyka i Knisisa była najpiękniejszą walką wieczoru i stała na wcale dobrym poziomie. Wynik remisowy krzywdzi zlekka gościa. Knisis II w lekkiej zwycięża po nudnej walce Sobika.

WICEMISTRZ POLSKI ZNOKAUTOWANY.

W półśredniej Bieniek z trudem remisuje z czysto uderzającym Matissonem: w średniej młody Rebins postarał się o sensację, nokautując w drugiem starciu wicemistrza Polski, Kurkę! Łotysz z wielką brawurą rwał się do zwarcia, z którego stary lis Kurka nie mógł się ani rusz wyswobodzić. W drugiej rundzie celny cios w podbródek posyła ślązaka w krainę marzeń...

Nader ciekawie zapowiadało się spotkanie w wadze półciężkiej — Wiedeman—Zulter. O 7,5 kg. lżejszy pięściarz Ruchu przewyższał gościa techniką, ustępował mu jednak zdecydowanie siłą ciosu. Sędziowie orzekli remis, choć lepszy był ślązak.

PIŁAT ZAWODZI.

W statniej walce wieczoru spotkali się Piłat i Litthen. Policjant nie potwierdził swej wielkiej formy z Łodzi i powinien być zadowolony z przyznanego mu nikłego zwycięstwa punktowego. Remis byłby bardziej na miejscu!

Ostatecznie zwycięża Śląsk 9:7. W ringu sędziował p. Wende.

G. K. Allen

YANKEE YAHOO

POWIEŚĆ 14)

ROZDZIAŁ V.

Z dwudziestu następnych spotkań każde zakończyło się zwycięstwem Flasha. Po sześciu miesiącach konto jego wykazywało trzynaście wygranych walk. W miejscowościach, gdzie walczył stał się popularną osobistością; sławę i popularność należało zresztą przypisać raczej jego zachowaniu się, niż zwycięstwom, które osiągał z zadziwiającą łatwością. Olbrzymi wzrost i sympatyczny wygląd ściągały na niego uwagę, a skromność i powściągliwość w gestach i czynach zjednywały mu życzliwość otoczenia.

Shadow Samuels towarzyszył mu nieodstępnie. Flash zdobył sobie jego sympatję i chociaż Shadow nie mówił wiele, rady jego w pomniejszych sprawach nieraz wyszły bokserowi na dobre.

Max Blount zachowywał się jak człowiek natchniony.

— Dlaczegóżbym nie miał zrobić z niego sensacji? — śmiał się nieraz. — Chłopiec zasługuje na to w zupełności. Od czasu jak Young Washington walczył z Kid Cornellem jest to pierwszy prawdziwy bokser, któremu robię reklamę.

Sprawy szły jaknajlepiej. Wśród pokonanych znajdowało się kilka nazwisk, które przynajmniej przez krótki czas zdobiły pierwsze strony stołecznych dzienników. Między innymi był tam również Walloper Williams, który trzy lata temu wywalczył sobie drogę do finałowego spotkania w eliminacjach. Z Flashem Walloper walczył niecałą rundę; już w drugiej minucie padł znokautowany na deski ringu.

— Znokautowano mnie przedtem tylko raz — powiedział dziennikarzom. — Lecz tamto było zupełnie co innego. Flash ma zarówno pięści jak i mózg czempjona. Uderza mocniej niż wszyscy ci, z którymi dotychczas walczyłem. Nigdy jeszcze nie spotkałem człowieka, który miałby taką siłę w rękach.

W dwa dni potem spotkaniu Walloper otworzył za swe oszczędności „saloon". W jego podbitych oczach świtał błysk zrozumienia; pięściarstwo dało mu przynajmniej to. Lecz nawet i to było dobre, gdyż Walloper znajdował się u kresu karjery — tam gdzie kończy się sława, a zaczyna się beznadziejna wędrówka po brudnych garderobach klubów pięściarskich, gdzie przewija się armja początkujących bokserów i rozbrzmiewają głośne napomnienia menażera i sekundanta. Saloon ten był jakby końcową nagrodą za bóle i cierpienia, jakie przyniosły mu dziesiątki przegranych walk, za stracone pieniądze, które utonęły w kieszeniach promotorów i menażerów. Tacy ludzie jak Walloper przychodzą zapóźno do przekonania, że nie wszystko jest złotem, co się świeci, i że wśród nich ten może uważać się za szczęśliwca, który kończy karjerę, mając przynajmniej — saloon na własność.

Był tam również Eddie Trapis, który walczył dziesięć rund z czempjonem i nosił honorowe odznaki świadczące o tym zaszczycie. Głos jego był gruby i ochrypły, jak u Samuelsa, i z biegiem lat miał się zamienić w szept. Eddie był głuchy na jedno ucho, gdyż skutkiem ciosu organ ten został uszkodzony; skóra ściągnęła się i zarosła, tamując dostęp do muszli usznej. Chód miał dziwaczny, z lekkim podrygiem; organizm jego został zrujnowany licznemi walkami.

Eddie walczył z Flashem niecałą rundę i w dziewięćdziesiątej sekundzie został znokautowany. Gdy dziennikarze robili z nim wywiad, Eddie oświadczył:

— Chłopiec ten jest przyszłym czempjonem. Co do tego — niema dwu zdań! Co za cios! Wolałbym walczyć z hipopo... — hipopor... — wolałbym walczyć ze słoniem, niż klinczować z takim przeciwnikiem.

A więc sława rosła z dnia na dzień. Trzy ostatnie spotkania nie były robione; Flash był pozostawiony samemu sobie. Lecz i te walki niczem nie różniły się od poprzednich. Flash brał rzeczy na serjo; wierzył wszystkiemu; walczył jak mógł najlepiej i publiczność wyczuwając to, darzyła go coraz to większą sympatją. Jednakże przeciwnicy z którymi walczył stanowili przeważnie prymitywny materjał. Jego twarde pięści, gigantyczna siła i precyzyjne ciosy, łatwo dawały radę takim zawodnikom.

Flash nabierał zaufania.

W trakcie jednego spotkania silny cios w usta nadwyrężył przedni ząb, lecz dentysta naprawił to uszkodzenie i Flash zapomniał o wypadku. Tylko uśmiech jego się zmienił. Była to jednak drobnostka.

Z każdym dniem Flash osiągał coraz to lepszą formę. Zamiast zyskiwać na wadze, tracił ją powoli, lecz pewnie. W dwunastej walce ważył już tylko 211 funtów. Shadow był bardzo z tego zadowolony. Flash wydawał się teraz wyższy i postawniejszy, niż przedtem.

— Szybkość — to najważniejszy atut! — tłumaczył Shadow. Tracisz na wadze, lecz zato zyskujesz na szybkości. Niema rzeczy na świecie, która potrafiłaby pokonać szybkość. W ciężkiej wadze szybkość stanowi o wszystkiem. Pięściarze tej klasy rzucają się zazwyczaj do ataku naoślep, aż który z nich przypadkiem trafi w przeciwnika. To nie jest boks — lecz oni nic innego nie potrafią. Zrobię wszystko, żebyś szybkość zdobył.

Flash walczył dwa razy miesięcznie i to utrzymywało go w formie. Pozatem częste występy nauczyły go zachowania się w ringu i wzbogaciły jego doświadczenie. Chłopiec wiedział już jak panować nad sytuacją, jak postępować w chwilach krytycznych.

Flash miał coraz więcej zwolenników. Był teraz kimś — człowiekiem o którym mówiono.

C. d. n.

ZABALA CORAZ SŁABSZY.

Zabala startował w środę w Pradze w biegu godzinnym. Chciał zaatakować rekord Nurmiego, osiągnął zaledwie 18.249 mtr., o 1.000 mtr. gorzej od rekordu Nurmiego. Wynik nie jest więc imponujący, coprawda Zabala nie miał groźnych przeciwników: Czech Hosek został o 2000 mtr. ztyłu. Z Nojim nie pójdzie tak łatwo.

CSIK W WIELKIEJ FORMIE

BUDAPESZT 3.5. — Tel wł. — Ferencz Csik przepłynął 100 mtr. w pływalni na wyspie Małgorzaty w 57 sek. pozostając tylko o 0.2 sek. w tyle za rekordem Europy Fischera. Nemes miał na 100 mtr. 60 sek.

NOWY SUKCES NIEMCÓW.

Reprezentacja piłkarska Irlandji, która zremisowała w niedzielę z Węgrami, została w środę pokonana w Kolonii przez Nadrenję w stosunku 1:4. Niemcy mieli znaczną przewagę. Bramki strzelili Elbern, Boertsch (2), i Dalmen, dla Irlandji Dunne.

„Olimpijczyk" ze Słobódki

Szukaliśmy przed dwoma laty olimpijczyka. Wielokrotne zawody nie dały rezultatu. Do Berlina żaden z nowoodkrytych talentów nie jest wyznaczony.

Aż nagle, na trzy miesiące przed Igrzyskami znaleziono talent! Jest genjusz! Mieszka w Słobódce pod Wilnem, nazywa się Michalkiewicz i lojalnie zwraca uwagę PZLA na swoją osobę. Wygrał dotąd wszystkie biegi, przychodził przed wszystkimi o kilkaset metrów, przyczem nie wszystkie czasy na starannie odmierzonej przestrzeni są gorsze od Nurmiego.

PZLA uczynił zadość obowiązkowi i ułatwił dla spokoju sumienia start Michalkiewicza w niedzielnym Biegu Narodowym.

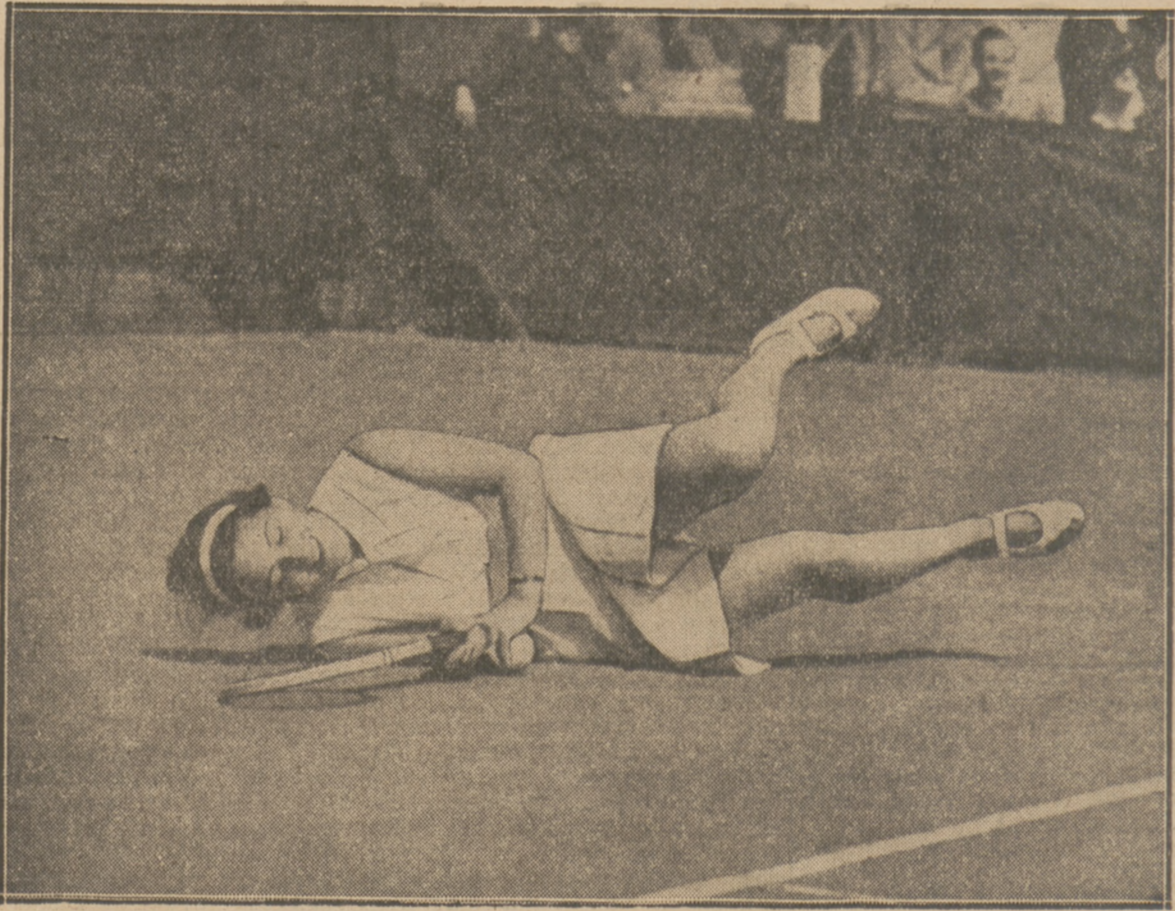
Z pewnem podnieceniem i zainteresowaniem oczekiwano w Wilnie występu utalentowanego biegacza. Rzeczywistość nie przedstawiała się zbyt obiecująco. Genjusz długodystansowy tkwi w marnem ciele. Milchalkiewicz ma 35 lat, jest ojcem rodziny i nie może się poszczycić atletyczną sylwetką. Nadomiar złego — tęskni za żoną i boli go noga.

Michałkiewicz przyszedł beznadziejnie, na szarym końcu. Nie bedzie pierwszym nietylko w Berlinie, ale i w Wilnie. Talent jego należy do dziedziny literatury, wspaniałe listy poszły do archiwum; w lekkiej atletyce wymowny wilnianin nie ma nic do szukania.

Bocheński zamierza jeszcze na krytej pływalni zaatakować rekord polski na 400 mtr. Przed startem w Berlinie Bocheński trenuje dużo



JĘDRZEJOWSKA NA KORCIE BUDAPESZTU gdzie odniosła swój największy sukces życiowy, bijąc drugą rakietę świata — Jacobs (Ameryka).



NAWET PADAJĄC MOŻNA MIEĆ WDZIĘK... Nikt nie zaprzeczy temu patrząc na senoritę Lizana, której powinęła się nóżka podczas meczu finałowego z Angielką Stammers w Bawenemouth.



KLISSMANN (HELLAS) pokonał Falkiewicza w Królewcu a teraz będzie chciał położyć Hebdę.

Wypad pływaków do Berlina
Nowa próba Karliczka i Bocheńskiego

BERLIN, w maju.

W niedzielę i w poniedziałek dojdzie do skutku pierwszy oficjalny start pływaków polskich w Berlinie. Plakaty głoszą od dziś o mającym się odbyć pojedynku reprezentantów dwu uniwersytetów dwu stolic, Warszawy i Berlina. Mniejsza o to, że AZS warszawski zidentyfikowany został ze stołecznym Uniwersytetem; impreza zapowiada się naprawdę interesująco, a choć nie wróży nam wielkich sukcesów, pozwoli naszym pływakom wyjrzeć poraz drugi w tym roku poza kordon graniczny.

AZS., który jedzie do Berlina pod kierownictwem pp. Wielińskiego i Siwika, zgłosił następujący zespół: Jastrzębski, Lenert, Karpiński, Maszner, Boguth, Olszewski, Gumkowski, Kratochwila, Makowski, Zubowicz, Baranowski i Musiatowicz. Barwy berlińskiego Uniwersytetu reprezentować będą: Rühl, Walther, Fuhse, Fräsdorf, Gudmundsson, Brick, Meyer, Waltzer, Hörstmann, Sedlaczek, Gröning i Redlich.

Program dwudniowego spotkania przewiduje w niedzielę (w basenie Poststadionu): sztafetę 4x100 mtr. st. klas., sztafetę 3x100 mtr. st. dow., sztafeta 5x50 st. dow., na zakończenie ciosobowy mecz piłki wodnej (tor basenu pocztowego na długość tylko 25 metrów). Drugiego dnia mecz odbędzie się w Stadtbad Mitte i przyniesie następujące konkurencje: sztafeta 5x50 mtr st. klas., sztafeta 4x100 mtr st. dow., sztafeta 6x50 st. dow., na zakończenie mecz waterpolo pełnych zespołów.

Obecność w obu drużynach szeregu zawodników średniej klasy, których możliwości trudno sprecyzować, nie dopuszcza dokładniejszych prognoz. „Na oko" zdaje się zespół polski rozporządzać lepszymi crawlistami, Berlińczycy lepszą klasą w stylu klasycznym. Berlinowi brak Karliczka, który jest członkiem tutejszego Uniwersytetu i podporą jego pływackiego zespołu, ale przeciw drużynie polskiej startować nie będzie. Mniej obiecująco zapowiadają się oba pojedynki waterpolo. Sukcesów w tej dziedzinie trudno oczekiwać.

Karliczek ukaże się na starcie poza ramami oficjalnego spotkania akademików. Uważa on, że obecnie jest już w dostatecznie dobrej formie, aby pokusić się o poprawienie rekordów Polski na 200 i 400 metrów nawznak.

Ozdobą programu obu dni stać się może ramowy pojedynek Bocheńskiego na 100 i 200 metrów crawlem z Willem. Obaj zawodnicy są nieco odlegli od swych najlepszych czasów.

Szkoda, że AZS nie zabiera ze sobą poza Bocheńskim również Heidricha i Szrajbmana. Wbrew pogłoskom krajowym, zaproszenie Uniwersytetu berlińskiego dla zawodników, ktoryby startowali poza ramami oficjalnego spotkania, skierowane było do wszystkich trzech.

gli.

ŁÓDŹ, 3.5 — Tel. wł. — Ponad 200 uczniów i uczenic stanęło do pływackich mistrzostw szkolnych, w basenie YMCA. Poziom pływania szkolnego bardzo się podniósł, czego dowodem jest chociażby jeden nowy rekord okręgu ustanowiony przez młodą i obiecującą Idzikowską w seice klasycznej. Zawody zakończyły się przygniatającem zwycięstwem uczniów i uczenic niemieckiego gimnazjum, którzy zdobyli obie nagrody przechodnie.

W konkurencji mężczyzn pierwsze było Niemieckie Gimnazjum 52 pkt. przed gimn. im. Kopernika 17 p. i Zgromadzenia Kupców 15 p. Wyniki: 25 m. dowolny: Moritz 19,4; 50 dow.: Matzke 37,5; 75 dow. Rafalski 1:01.8; 100 m. dow. Cel 1:17,6; 25 klasyczny Seidler 25,2; 100 klas. Epstein 1:39,8; 50 grzbietowy—Oberman 55,2; 75 Szujka 1:22.5. Sztafeta 3x50 zmienny — Niemieckie Gimn. 2:03,3, sztafeta 5x50 dowolne gimn. im. Piłsudskiego 3:12,5.

W konkurencji żeńskiej zwyciężyło Gimnazjum Niemieckie 60 pkt. przed gimnazjum Rothertowej 16 p. i Czapczyńskiej 14 p. Wyniki: 25 dow. — Kuze 31,2; 50 dow. — Urbach 44.6; 75 dow. Krzemińska 1:24,2; 50 klas. Kusel 54.6; 75 klas. — Guze 1:36; 100 klas. Idzikowska 1:49 (wynik lepszy od rekordu okręgu łódzkiego o 1,8 sekundy); 75 grzbietowy: Rymcha 1:36,8; 100 grzietowy: Mipne 2:20,2. Sztafeta 3x50 zmienna Gimn. Niemieckie 2:46,8; sztafeta 5x50 Gimn. Niem. 5:29,6.

Panie strzelają o mistrzostwo Polski

Zaszczyt rozpoczęcia „wielkiego sezonu" strzeleckiego przypada w roku bieżącym niewiastom. Począwszy od dnia dzisiejszego aż do niedzieli na dwóch strzelnicach warszawskich, w ogrodzie Saskim i przy al. Zielenieckiej rozlegać się będzie nieustający grzmot strzałów, kierowanych rączkami uczestniczek V Narodowych i IX Centralnych Kobiecych Zawodów Strzeleckich.

Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego p. Wiktorja Stokowska w asyście kierowniczki zawodów p. Janiny Dymeckiej urzęduje przy stoliku zawalonym zgłoszeniami.

— W tym roku po raz pierwszy — mówi p. Stokowska — Narodowe Zawody Kobiece odbędą się jako impreza osobna, nie w ramach Narodowych Zawodów Męskich. Wyodrębnienie to odbiło się dodatnio przedewszystkiem na ilości zgłoszeń. Ogólna ilość zawodniczek, które staną na starcie, wynosi 180, w tem grupa I, posiadająca odznakę wyborową i klasy I-ej osiągnęła cyfrę 65, dwukrotnie większą od liczby uczestniczek zeszłorocznych Zawodów Narodowych.

Skolei przechodzimy do omówienia programu zawodów.

— Zostały skasowane strzelania z pistoletu do sylwetek. Były one wśród kobiet mało popularne.

Tak więc program strzelań pistoletowych w Narodowych Zawodach Kobiecych obejmuje w tym roku tylko pistolet dowolny na 50 mtr. i pistolet wojskowy na 20 mtr. Zostały też zredukowane postawy stojąca i klęcząca w strzelaniach z karabinka sportowego. Strzelań tych jest obecnie tylko dwa, na 50 mtr., z postawy leżącej: strzelanie z karabinka sportowego typu dowolnego i strzelanie w karabinka sportowego z otwartemi przyrządami celowniczemi. Te cztery strzelania stanowią cały program Narodowych Zawodów Kobiecych. Oprócz tego jest jeszcze siedem konkurencyj w Zawodach Centralnych i tu jednak broń została ograniczona do wyżej wymienionych typów. Hasłem naszem jest jaknajdalej idąca powszechność i dostępność sportu strzeleckiego. Lansujemy więc specjalnie broń krótką, gdyż doświadczenie wykazało, że panie najchętniej z niej strzelają.

Interesuje nas jeszcze kwestja udziału renomowanych „gwiazd" kobiecego strzelectwa. Otrzymujemy zapewnienie, że stawią się wszystkie. A więc nie zbraknie Radomskiej, Strzemińskiej - Sałażyny, Wasilewskiej, Heyduk-Kieresińskiej, Krutkopadowej. Będą one bronić swoich tytułów mistrzowskich w silnej konkurencji licznie zgłoszonego narybku.

Czy obronią? I które?

Z. Łotocki.

Klasyfikacja szermierzy

Polski Związek Szermierczy ustalił już oficjalną punktację siedmiu eliminacyjnych turniejów przedolimpijskich. Uwzględnione w niej zostały również rezultaty ostatnich zawodów o puhar płk. Lavala. Jednakże w myśl dotychczasowych kryterjów wzięto pod uwagę zwycięstwa, nie zaś kolejność według zadanych trafień, co przewidywał specjalny regulamin tego turnieju.

Sklasyfikowani zostali tylko ci zawodnicy, którzy brali udział przynajmniej w czterech eliminacjach, przyczem wskaźnik otrzymano, dzieląc ogólną liczbę zdobytych punktów (8 p. za pierwsze miejsce w finale, 1 p. — za ósme) przez ilość startów.

Klasyfikacja eliminacyj przedstawia się następująco:

Szabla: kpt. Dobrowolski — 7,5 pkt., Sobik — 6.6 p., Segda — 6.3 p., Kaczmarczyk — 5,4 p., Suski — 4,4 p., Kazimierowicz — 3.2 p.

Nie zostali sklasyfikowani Papee (1 start), Zaczyk (3 starty) i Friedrich (1 start).

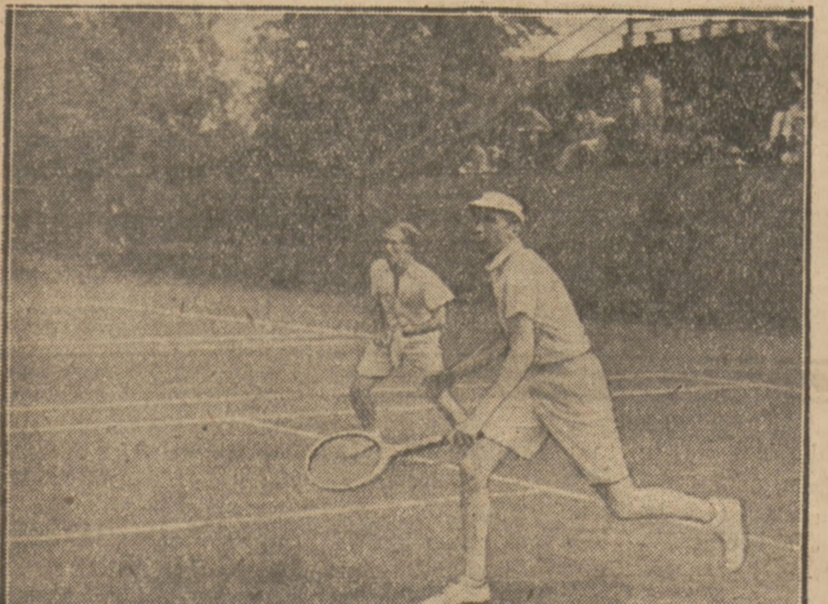
Szpada: Zaczyk — 7 pkt., Sobik — 6,6 p., Kantor 5.9 p., Szempliński — 4,7 p., Karwicki 2,7 p., Mirowski — 2,5 pkt.

Nie sklasyfikowano m. in. Franza (2 starty).

Mistrzostwa szermiercze Polski kl. B odbędą się w sobotę i niedzielę w Katowicach.

Są to ostatnie mistrzostwa, do których dopuszczeni są zasadniczo wszyscy szermierze bez względu na umiejętności.

W swoim czasie podkreślaliśmy konieczność wprowadzenia selekcji i stworzenia klasy C dla młodych szermierzy. Po tej samej linji idzie projekt nowego regulaminu, opracowany przez Komisję Sportową P.Z.S.



BAWOROWSKI I METAXA przeciwnicy Polaków w meczu o Puhar Davisa, demonstrują Wiedniowi swą klasę dublową.

Kto silniejszy
Królewiec-Warszawa - Łódź

Atleci z Prus Wschodnich, przyjeżdżający na mecz rewanżowy Warszawa — Królewiec, będą w stolicy Polski miłymi gośćmi. Nietylko dlatego, że wprowadzą do trochę zatęchłego powietrza zapaśniczy międzynarodowy powiew świeżości, ale również przez pamięć na serdeczną gościnność, jaką otoczyli Niemcy swoich polskich gości podczas pierwszego spotkania w Królewcu.

W niedzielę nadarza się okazja do rewanżu. Staropolska gościnność będzie musiała dobrze nadrabiać kroku, by nie zostać zdystansowaną przez „Altpreussische Gastfreundlichkeit". Miejmy nadzieję, że WOZA wybrnie z tych trudności obronną ręką.

Rewanż dajemy przy stole i na macie. Tu znów Niemcy są naszymi dłużnikami. Przegrali w Królewcu 10:14, spróbują teraz odrobić porażkę. Przyjeżdżają w specjalnie wzmocnionym składzie. Tylko trzech zawodników: (Berger, Kliesemann, Braun) spośród naszych niedzielnych gości walczyło 1-go marca w Królewcu. Reszta to młodzież, wyłoniona na trzytygodniowym obozie i w czasie uciążliwych eliminacyj.

Skład reprezentacji Królewca przedstawia się następująco: kogucia — Sarge (Hellas), piórkowa — Blockhaus, lekka — Berger, półśrednia — Heina, średnia — Gadowski (wszyscy SC Sandow), półciężka — Kliesemann (Hellas), ciężka Braun (Landow). Jest tu pięciu mistrzów Prus Wschodnich, Sarge i Berger są mistrzami Królewca.

Wraz z zapaśnikami przyjadą (bo Niemcy przybędą z Królewca specjalnym autobusem podróżnym) pp. Stili, Meller i Weichmann jako kierownicy ekspedycji oraz 4-ch dziennikarzy królewieckich.

Warszawa przeciwstawia reprezentację następującą: Rokita (PKS), Świętosławski (Elektr.), Ślazak (Legja), Książkiewicz (Elektr.), Rejniak (PKS), Hebda (Prąd) i Falkiewicz (Elektr.). Brakuje więc tu doskonałego zapaśnika polskiego wagi półśredniej Szajewskiego; w wadze ciężkiej Warszawa wystawia lżejszego o kategorję Falkiewicza, ponieważ liczy na jego umiejętności techniczne. Jak wiadomo, w Królewcu rachuby na wagę (140 kilogramów) lłczyka zawiodły.

Wobec wyniku królewieckiego wolno być co do niedzielnego rezultatu też onvmistą. Oczekujemy nietylko zwycięstwa, ale również demonstracji pewnej klasy.

Poza meczem zapaśniczym odbędzie się spotkanie czterech dźwigaczy ciężarów w trójboju wagi średniej. Oczekiwać tu należy zwycięstwo bezkonkurencyjnego Masta, który podnosił już 330 kg.; o drugie miejsce stoczą walkę mistrz Polski Odrowąż i gość Kahl (po 295 kg.), ostatni będzie pewnie Merker

Na mecz warszawski zorganizowane będą pociągi popularne z Łodzi i Katowic.

ŁÓDŹ — KRÓLEWIEC

Zapaśnicy łódzcy są gotowi do swego pierwszego międzynarodowego występu — meczu reprezentacyjnego Królewiec — Łódź. Mecz ten odbędzie się w poniedziałek o godz. 20-ej w sali Y. M. C. A. Reprezentacja Łodzi została ostatecznie zmontowana i składa się z samych niemal mistrzów okręgu: w. musza: Falęcki (Kruschender); w. piórkowa: Kawał Cz. (Wima); w. lekka: Kawał Wł. (Wima); w. półśrednia: Sułat (Kruschender); w. średnia: Hinc (Wima); w. półciężka: Jakubowski (IKP); w. ciężka: Cymer (Wima). W podnoszeniu ciężarów wystąpią: Kreutzstein (Siła) i Łędzewicz (Zjednoczone). Od dwu tygodni zapaśnicy łódzcy są w pełni treningu.



GIERUTTO JEST ŚWIETNYM MIOTACZEM widzimy to nietylko z jego postawy, lecz co ważniejsze — z wyników.

EPILOG KONKURSÓW W NICEI

Międzynarodowe zawody hipiczne w Nicei, przerwane na kilka dni wskutek ulewnych deszczów zostały wznowione konkursem zespołowym o t. zw. „Puhar narodów".

Pierwsze miejsce zajęła bezkonkurencyjna drużyna Irlandji uzyskując 32 punkty przed Hiszpanją — 38 pkt., Portugalją — 49 pkt., Polską — 53 pkt., Francją 56 pkt., Szwajcarją—88 pkt. i Czechosłowacją — 89 pkt. karnych.

Polacy wystąpili bez Duncana, który od kilku dni kuleje, bez Warszawianki, niezakwalifikowanej do puharu, oraz bez Wizji, która nie nadaje się do błotnistego terenu. Startowali zatem: mjr. Lewicki na Arce, rtm. Starnawski na Sawannah, por. Komorowski na Zbóju i por. Czerniawski na Djonie.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął również Irlandczyk, mjr. Odwyer na koniu Limerck Lace, który jedyny przeszedł parcours bez błędu. Z Polaków najlepszy rezultat osiągnął por. Czerniawski.

W ostatnim konkursie o nagrodę prezesa komitetu, Pierre Gautier, Polacy startowali na 5 koniach, które nie brały udziału w Puharze Narodów. Najlepsze (3-cie) miejsce uzyskał z Polaków major Lewicki na Zbiegu. Na Kikimorze major Lewicki przyszedł bez miejsca. Por. Czerniawski na Warszawiance był 5-ym, a Komorowski na Zefirze 7-my i na Wizji 9-ty. Rtm. Starnawski nie startował.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.— Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawnictwo i druk.: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI